www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

21 października 2021 czasopismo bezpłatne Nr 42 (1082)

www.passa.waw.pl

Jak powstawał Ursynów

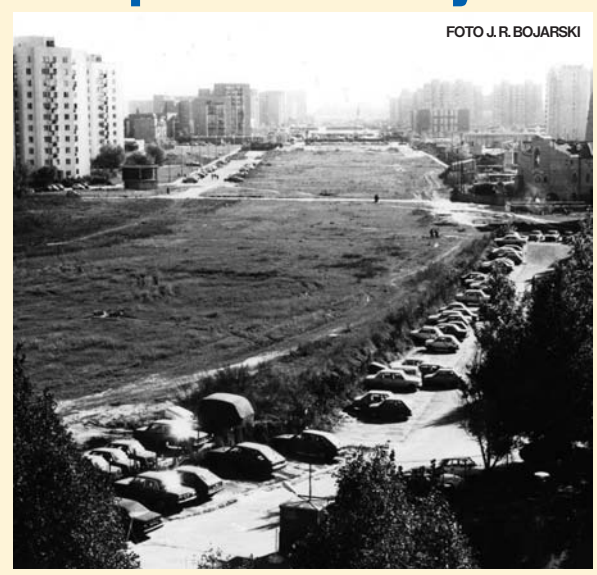

FOTO J. R. BOJARSKI

Czyt. str. 11

Radość w biegu „Passy”!

Czyt. str. 8 i 9

Rondo Wolnej Białorusi

Czyt. str. 4

POW pod lupą radnych

Czyt. str. 3

Co dalej z „Bazarkiem na Dołku”

Czyt. str. 6

Dwa polskie październiki

W tych dniach przypomniały mi się dwie mądrości, wypowiedziane kiedyś przez francusko-szwajcarskiego filozofa Jeana-Jacquesa Rousseau. Pierwsza z nich brzmi: „Pochwała demoralizuje tych, którym się podoba". I w tym kontekście przywołam wprost wiernopoddańczy hołd, jaki kilka lat temu obrany świeżo prezydentem RP Andrzej Duda złożył swemu głównemu protektorowi, prezesowi partii Prawo i Sprawiedliwość Jarosławowi Kaczyńskiemu. Bo skoro nominalnie pierwsza osoba w państwie postanowiła paść plackiem przed o wiele niżej stojącą osobą, to już na wstępie można było mieć pewność, że z góry rezygnuje z pozostawania najwyższym autorytetem politycznym.

Druga mądrość, która wypłynęła z ust Jana-Jakuba, została zawarta w takim oto prostym stwierdzeniu: „Na ogół ludzie o małej wiedzy mówią dużo, natomiast ci, którzy wiedzą dużo, mówią niewiele". I te słowa przekazałbym do rozważenia premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, który brał chyba parlamentarzystów Unii Europejskiej za idiotów, próbując ich zagadać w Strasburgu swoimi prawnymi wywodami na śmierć. Morawiecki, chcąc nie chcąc, przedstawił tok myślenia wpojony mu najwyraźniej przez politycznych kompanów w kraju, którzy już od dłuższego czasu przedstawiają Unię jako niebezpiecznego agresora, bezpodstawnie atakującego Polskę, stanowiącą pono dzisiaj wzór sprawiedliwości i demokracji. Forum Parlamentu Europejskiego polski premier próbował zamienić w ambonę, z której popłynęła do słuchaczy swego rodzaju Ewangelia według świętego Mateusza, w sytuacji gdy ten święty – jak na ironię – został skazany przez sąd za kłamstwa. Stanąwszy oko w oko z europosłami, Morawiecki – rzecz prosta – nie powoływał się wprost na swoich politycznych instruktorów – Jarosława Kaczyńskiego, Zbigniewa Ziobrę i jego ministerialnych akolitów. Był wobec audytorium słodki jak miód, zapewniając co chwila, że rząd RP bynajmniej nie dąży do wyprowadzenia nas z Unii, a wprost przeciwnie – chce byśmy pozostali w niej po wieczne czasy. Dlaczego więc nigdy nie przywołał do porządku byłej posłanki na Sejm Krystyny Pawłowicz, która nazwała flagę zjednoczonej Europy „unijną szmatą" i gdy tak powiedziała, nie byłem pewien, czy w tym rozumieniu wolałaby jej użyć do wytarcia podłogi, czy do podtarcia d...py. Bo tylko na tym poziomie można było w tym momencie toczyć dyskusję z tą nie przebierającą w słowach damą, kiedyś miotającą podobno oszczepem i dyskiem, a dziś – o wiele chętniej – obelgami, które jeszcze bardziej niż ją samą kompromitują nasz (i tak już dostatecznie skompromitowany) Trybunał Konstytucyjny. Ostatnie wypowiedzi w Europarlamencie podsumowuje ona tweetem: „A teraz sfora atakuje Polskę i po NIEMIECKU poucza! Ten niemiecki krzyk na Polskę brzmi okropnie!" Czy te słowa mogą przekonać członków unijnej wspólnoty, że nasz rząd nadal chce z nią trzymać sztamę?

RYS. PETRO/AUGUST

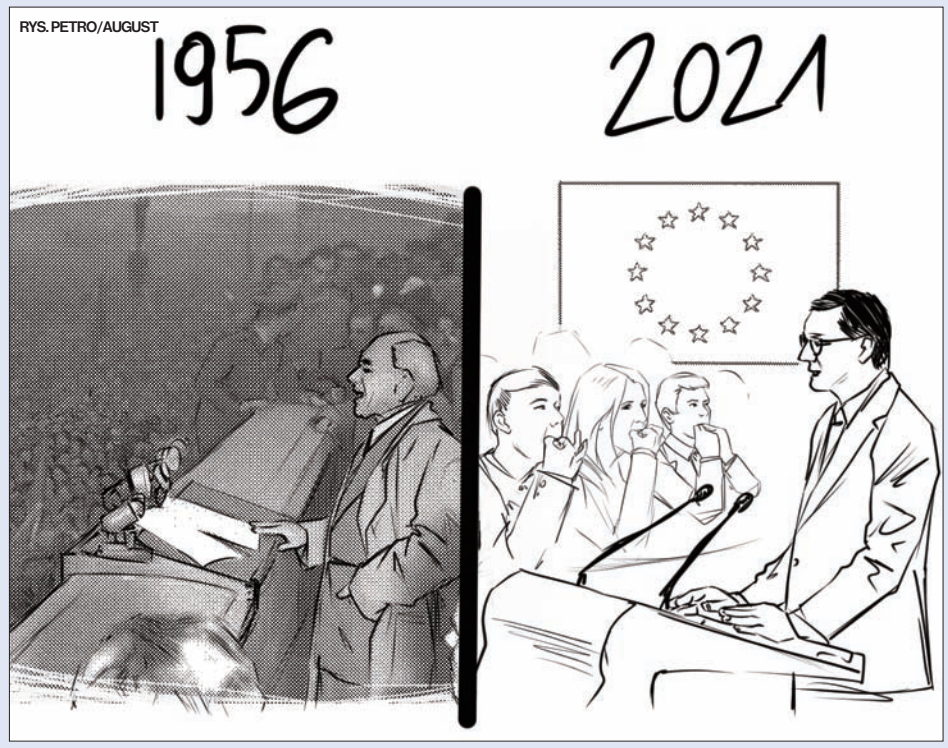

Z jednej strony mający międzynarodowe obycie Morawiecki usiłuje zaświadczyć, jak bardzo kochamy Unię, z drugiej zaś, „prezes Polski" Jarosław Kaczyński opiernicza ją jak burą sukę. W wywiadzie dla „Gazety Polskiej" wskazuje, jaki jest cel ataku dygnitarzy unijnych na nasz kraj: „Zmiana władzy w Polsce na uległą i poddaną ułatwi realizację celu drugiego, strategicznego i dalekosiężnego. Nie jest nim jakaś Europa federalna, lecz właśnie superpaństwo, całkowicie niedemokratyczne, z hierarchizacją narodów, polegającą na tym, iż jedne utrzymują status suwerennych – na przykład Niemcy i obywatele niemieccy – a Polska i Polacy już nie." Zdaniem wszechmocnego prezesa, Unia przygotowuje wobec Polski „scenariusz kolonizacyjny".

Myślę, że Jarosław Mądry, a nawet Najmądrzejszy, powinien pójść w swoich uzasadnieniach jeszcze dalej i podać przykład Roberta Lewandowskiego, jako niemieckiego parobka, na razie całkiem nieźle opłacanego za dobre kopanie piłki, ale w przyszłości – kto wie? – już nie uczestnika obozów kondycyjnych, tylko koncentracyjnych. Taki światowiec jak Kaczyński jest w stanie wszystko przewidzieć. Dlaczego zatem pozwolił swemu bratu Lechowi pochopnie podpisać traktat lizboński, będący chyba w mniemaniu prezesa kulą u nogi Rzeczypospolitej? Może to było coś gorszego od paktu Ribbentrop – Mołotow? I po ataku na Polskę nastąpi jej rozbiór?

Mamy więc znowu nader gorący Polski Październik, który charakteryzuje się tym, że przeciwko naszemu rządowi występują nie tylko zwolennicy kultury europejskiej i coraz bardziej terroryzowane prawnie kobiety, lecz również światła unijna elita. Trudno się temu dziwić, gdy się przypomni, jak w październiku 1956 społeczeństwo stawiło opór władzy usiłującej – na modłę stalinowską – wszystko w kraju scentralizować, z przemysłem i handlem włącznie. Na stronach 10-11 pisze o tym ciekawie prof. Marian Drozdowski. W 1956 zdesperowane społeczeństwo zaczęło wywozić na taczkach realizujących ideologiczne fanaberie Hilarego Minca dyrektorów przedsiębiorstw. Dyktaturze ciemniaków – jeśli wolno mi użyć sformułowania Stefana Kisielewskiego – zdecydowanie przeciwstawiła się młodzież. Powiew nowego myślenia prezentowało studenckie czasopismo „Po prostu".

Teraz trudno zrozumieć, dlaczego grupa trzymająca władzę realizuje krok po kroku coś dokładnie odwrotnego niż niewątpliwie postępowe reformy, jakie przyniósł Październik 1956 (zanim władza na powrót nie wzięła społeczeństwa za mordę). Prezes Kaczyński wymyślił sobie chociażby, że każdy Polak, który ma dosyć przyzwoitą emeryturę, doszedł do tych pieniędzy drogą „cwaniactwa" i w tej sytuacji tym cwaniakom trzeba emerytury obniżyć. Wypisz, wymaluj – przypomina to powojenne zwalczanie kułaków i burżujów. Tymczasem narastająca drożyzna zaczyna do tego stopnia dokuczać obywatelom RP, że wkrótce nawet najbiedniejsi pluną na wszelkie dodatki socjalne, proponowane przez rządzących. Bo gdy nie będzie co do garnka włożyć i zabraknie pieniędzy na opłacenie podstawowych świadczeń, nikt już nie będzie słuchać państwowotwórczych bredni. Ileż to razy przekonaliśmy się o tym w najnowszej historii Polski?

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Prawo i my

Wniosek wierzyciela o stwierdzenie nabycia spadku

Kilkanaście miesięcy temu zawarlam ze znajomą umowę pożyczki. Niemal od dnia jej zawarcia znajoma splacala pożyczkę nieregularnie a raty byly zawsze niższe niż ustaliłyśmy. Niedawno dowiedziałam się, że znajoma zmarla a ja zostalam z niespłacona pożyczką. Pożyczona kwota zostala przekazana córce znajomej na budowę domu. Gdy zapytalam się córki o splatę zaśmiała się tylko i powiedziała, że mama nie żyje to i długu nie ma. Jednak ja niedawno przeczytałam, że spadkobiercy ponoszą odpowiedzialność za długi zmarłego. Przy ponownej rozmowie córka stwierdziła, że nie zmuszę jej do uregulowania spraw spadkowych bo nie zamierza nic mi zwracać. Czy ja mogę załatwić sprawy spadkowe zamiast córki znajomej?

Zgodnie z art 1025 § 1 kodeksu cywilnego Sąd na wniosek osoby mającej w tym interes stwierdza nabycie spadku przez spadkobiercę. Innymi słowy interes ma każda osoba która jest zainteresowana w wywołaniu skutków jakie ustawa łączy z wydaniem przez sąd postanowienia stwierdzającego nabycie spadku przez określone osoby.

Niewątpliwie osobami mającymi interes w stwierdzeniu nabycia spadku będą spadkobiercy oraz ich spadkobiercy, uprawnieni do zachowku, zapisobiorcy, a także wierzyciele spadkodawcy oraz spadkobierców. Grupa takich osób może być dość szeroka i to sąd w chwili składania wniosku o nabycie spadku przez konkretną osobę/podmiot bada czy faktycznie ma ona interes w stwierdzeniu nabycia spadku po zmarłym. Osobą mającą interes może być np. współwłaściciel nieruchomości który domaga się stwierdzenia nabycia spadku po innym współwłaścicielu, nawet jeżeli sam nie rości sobie praw do spadku. Także wykonawca testamentu ma interes w złożeniu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku.

Jeśli więc zmarły pozostawił po sobie długi to jego wierzyciel ma interes w złożeniu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku. Wierzycielami którzy dość często składają takie wnioski są banki. Po uzyskaniu postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku wierzyciel może wytoczyć przeciwko spadkobiercy powództwo o zapłatę długu spadkodawcy. Jeżeli natomiast wierzyciel ma już orzeczenie Sądu stwierdzające obowiązek zapłaty określonej kwoty przez spadkodawcę wydany przed jego śmiercią to koniecznym będzie uzyskanie klauzuli wykonalności przeciwko spadkobiercy. Klauzula taka umożliwia prowadzenie postępowania egzekucyjnego. Wierzyciele często niejako zmuszeni są złożyć wniosek o stwierdzenie nabycia spadku gdyż spadkobiercy celowo go nie składają, wiedząc o długach zmarłego i chcąc doprowadzić do przedawnienia roszczenia.

Gdy wierzyciel składa wniosek o stwierdzenie nabycia spadku zobligowany będzie do podjęcia wszelkich czynności zmierzających do ustalenia grona spadkobierców ustawowych lub testamentowych, ich miejsca zamieszkania, a także do złożenia w sądzie niezbędnych dokumentów jak choćby odpisów aktów stanu cywilnego.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

SŁUCHMED

DZIESIĄTKI TYSIĘCY zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych gabinetów na

BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

ul. Lanciego 13, lok. 11 ..... tel. 602 334 150
ul. Pasaż Ursynowski 7 ..... tel. 882 191 928
ul. J. Dąbrowskiego 16 ..... tel. 668 138 977
al. Niepodległości 24/30 ..... tel. 22 290 60 40

Ponad 500 lokalizacji w Polsce

Współpraca z NFZ

30 lat tradycji

Stosujemy rękawiczki ochronne

Dezynfekujemy gabinet i sprzęt medyczny przed każdą wizytą

Używamy maseczek ochronnych

PRZESTRZEGAMY ZAOSTRZONYCH ZASAD HIGIENY I DEZYNFEKCJI

SM "Koński Jar - Nutki"

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Koński Jar – Nutki"
ul. Nutki 2/2, 02-785 Warszawa
tel. 22/ 643 70 94; 22/641 13 74

zatrudni pracownika na stanowisko
Specjalisty ds. techniczno-eksploatacyjnych

1. Zakres pracy:
• w zakresie eksploatacji odpowiedzialny za:
– czystość, estetykę i stan porządkowy budynków, dróg i terenów zielonych,
– zachowanie bezpieczeństwa i higieny pracy przez gospodarzy domów,
– zaopatrywanie gospodarzy domów w środki czystościowe, narzędzia i odzież roboczą oraz prowadzenie ewidencji.
• w zakresie spraw technicznych odpowiedzialny za:
– odpowiedni stan techniczny budynków, instalacji i urządzeń,
– sprawną obsługę mieszkańców w zakresie spraw technicznych,
– zabezpieczenie dokumentacji technicznej budynków i lokali,
– rozliczanie mediów.
• Udział w powołanych komisjach technicznych.
2. Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
• Wykształcenie: minimum średnie techniczne.
• Doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku.
• Obsługa programów komputerowych: office

Oferty należy składać w Sekretariacie SM „Koński Jar – Nutki", 02-785 Warszawa, ul. Nutki 2/2 lub drogą mailową na adres smkjn@wp.pl, **w terminie do 10.11.2021 r.**
Informacje dodatkowe można uzyskać pod wyżej wymienionymi numerami telefonów lub osobiście w Biurze Spółdzielni.

ZARZĄD SM "KJ-N"

Pomyśl o zdrowiu i rzuć palenie

Wielu naukowców nawołuje do rozstania się z tym zgubnym dla zdrowia nałogiem. Palacze, którym ciężko z dnia na dzień podjąć taką decyzję, powinni poznać potencjalnie mniej szkodliwe alternatywy, które mogą być pomocne choćby w trudnej „fazie przejściowej".

Warto wiedzieć, że do potencjalnie ograniczających ryzyka zdrowotne zamienników tradycyjnych papierosów należą e-papierosy i podgrzewacze tytoniu. Warto jednak mieć na uwadze, że należy korzystać tylko ze sprawdzonych produktów. I tak, np. podgrzewacze glo Hyper zostały poddane gruntownym badaniom: 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznych i 75 testom. Ich celem było określenie ich wpływu na komórki organizmu. Co więcej, urządzenie to poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 woluntariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia" oraz „biomarkerów potencjalnej szkody" w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić [1].

Są jednak i inne alternatywy. Na opracowanej przez naukowców skali obniżania ryzyka (risk continuum), przedstawiającej poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny, jako mniej szkodliwe od wszystkich zamienników dla tradycyjnych papierosów (w tym e-papierosów i podgrzewaczy tytoniu), oczywiście poza znajdującą się na szczycie skali (jako najmniej szkodliwą) nikotynową terapią zastępczą, zostały wskazane tzw. produkty „modern oral", czyli np. doustne saszetki nikotynowe. Te produkty są dostępne stosunkowo niedługo na polskim rynku, a wśród nowości, od tego lata można spotkać m.in. saszetki VELO, które umożliwiają dostarczenie nikotyny w różnych stężeniach. Co oczywiste – bez wytwarzania substancji smolistych i zapachów. Jest to rozwiązanie prawie w 100 proc. mniej szkodliwe od klasycznych papierosów [2], o czym powinni pamiętać palacze, którzy szukają drogi rozstania z nimi.

Już za około miesiąc, 18 listopada, będziemy obchodzić Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu, kolejny w kalendarzu, który przypomina nam o tym, że warto podjąć próbę uwolnienia się od nałogu.

[1] https://www.euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/

[2] https://asobczak.com.pl/woreczki-nikotynowe-nowy-rewelacyjny-jak-sie-wydaje-produkt-pomocny-w-redukcji-szkod-wywolanych-paleniem-tytoniu/

Radni Ursynowa zniecierpliwieni budową POW

Stanowisko w sprawie przedłużającego się oddania kolejnego odcinka Południowej Obwodnicy Warszawy zajęła Rada Dzielnicy Ursynów. Radni chcą być poinformowani o usterkach oraz chcą by Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podała termin oddania newralgicznej części trasy.

Problem z oddaniem Południowej Obwodnicy Warszawy wynika z usterek. Ukończona budowa miała niewłaściwą nawierzchnię na jednym odcinku, a później podczas próbnego zadymienia wentylacja nie zadziałała prawidłowo. Straż Pożarna odmówiła odbioru inwestycji.

Problemy z systemami bezpieczeństwa

Tunel miał mieć odpowiednio zmontowane systemy bezpieczeństwa, żeby na bieżąco zbierał dane z czujników temperatury i dymu. System miał być skorelowany z wentylacją. Niestety próba nie powiodła się. Następne zadymianie w obecności strażaków ma odbyć się w przeciągu najbliższych dni.

Łącznie opóźnienia w budowie sięgają prawie roku. GDDKiA nie informuje jednak opinii publicznej o nieprawidłowościach. O próbnym zadymianiu, które się nie udało, opinia publiczna dowiedziała się dzięki dziennikarzom "Gazety Stołecznej". Mieszkańcy, samorządowcy oraz społecznicy domagają się informacji, co widać w ursynowskich social mediach. Efektem jest oficjalne stanowisko skierowane do GDDKiA.

Przedstawcie harmonogram i usterki

Radni Ursynowa skupili się na przypomnieniu historii opóźnienia i zweryfikowaniu dokumentacji wykazu prac i odbiorów. Na razie nie jest znane stanowisko GDDKiA w tej sprawie. Poniżej treść specjalnego stanowiska:

„W związku z ponad rocznym opóźnieniem terminu oddania do użytkowania ursynowskiego odcinka POW, problemami w trwających odbiorach inwestycji, jak również wobec niezrozumiałej decyzji o nieinstalowaniu urządzeń odcinkowego pomiaru prędkości na wjazdach/wyjazdach do/z tunelu POW, Rada Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, zwraca się do: Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) o:

a) przedstawienie harmonogramu planowanych odbiorów ursynowskiego odcinka POW (w szczególności tunelu) wraz z informacjami statusowymi jakie odbiory zostały już wykonane, z jakim rezultatem, jakie i kiedy są jeszcze planowane,

b) przedstawienie wykazu prac naprawczych dla elementów inwestycji, które nie przeszły odbiorów wraz z harmonogramem ich ponownego przedstawienia do odbioru,

c) informację, jak aktualne opóźnienia w odbiorach wpłyną na przesunięty już o ponad rok termin oddania do użytkowania tunelu POW - informuje w swoim stanowisku Rada Dzielnicy Ursynów."

Rada Dzielnicy Ursynów zaapelowała także o odstąpienie od decyzji o nieinstalowaniu odcinkowego pomiaru prędkości dla tunelu POW.

Innym problemem, na który skarży się coraz więcej kierowców jest, znajdująca się nieopodal, kilkudziesięciocentymetrowa „hopka" na skrzyżowaniu ulicy Rosoła z ulicą Płaskowickiej. Działa na samochody jak „leżący policjant" i tylko kwestią czasu są zniszczone zawieszenia aut. Poza tym, wpływa to również na bezpieczeństwo.

Tunel, który ratuje Ursynów

Odcinek ursynowski to w znacznej części tunel komunikacyjny, biegnący na odcinku ponad 2 kilometrów pod 150 - tysięcznym miastem. Trasa początkowo naziemna, rozpoczynająca się od Węzła Puławska i głównych zjazdów i wjazdów związanych z przedłużoną ul. Gandhi, schodzi pod ziemię na wysokości ulicy Polskie Drogi. Po pokonaniu odcinka podziemnego, w tym najtrudniejszego fragmentu, jakim jest przejście tunelu pod funkcjonującą nieprzerwanie linią metra, wylot znajdzie się na skarpie ursynowskiej, tuż przy stajniach SGGW za ul. Nowoursynowską.

Tunel o długości ok. 2,3 km jest najdłuższym tunelem w Polsce. Każda z dwóch jezdni ma szerokości ok. 14,5 metra, po trzy pasy ruchu i pas awaryjny o szerokości około 3,75 metra. Po obu stronach jezdni zlokalizowane będą drogi ewakuacyjne o szerokości 1 m, liczone od krawędzi jezdni. Wjazd z Ursynowa na POW będzie możliwy tylko w dwóch miejscach: poprzez węzeł Ursynów Zachód oraz poprzez węzeł Ursynów Wschód. Układ komunikacyjny nad tunelem zasadniczo się nie zmieni. Sąsiadujące zjazdy znajdą się tuż przed węzłem Puławska, umożliwiając włączenie się w ruch miejski poprzez ulicę Puławską oraz po wyjeździe z tunelu portalem wschodnim, już na terenie pól wilanowskich.

Planowanie realizacji tak poważnego przedsięwzięcia wynikało z konieczności usprawnienia przejazdu przez Warszawę. Zapotrzebowanie to potwierdziły analizy prognoz ruchu, z których wynikało, że w 2020 roku podczas godzin szczytu porannego tunelem POW pod ul. Płaskowickiej w obie strony będzie przejeżdżać około 4740 pojazdów w ciągu godziny, zaś podczas szczytu popołudniowego około 5060 pojazdów. Natomiast prognozy na 2035 roku, opracowane przez Główną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad w 2014 roku, przewidywały, że natężenie ruchu wzrośnie o ok. 50%, wynosząc około 7520 pojazdów w ciągu godziny, czyli około 180 tys. pojazdów na dobę.

Piotr Celej

Rondo Wolnej Białorusi na Ursynowie

Podczas ostatniego posiedzenia Rady m.st. Warszawy (14 października) jednogłośnie podjęto uchwałę w sprawie nadania nazwy „Rondo Wolnej Białorusi" skrzyżowaniu al. Legionów Piłsudskiego (POW) i ul. Puławskiej.

Dzięki staraniom białoruskich opozycjonistów, mieszkańców Warszawy i Stowarzyszenia Polska 2050 rondo Wolnej Białorusi w Warszawie stało się faktem. W spotkaniu z okazji nadania nazwy udział wziął także Valery Kavalauski, szef gabinetu Sviatlany Tsikhanouskaj oraz przedstawiciele białoruskiej opozycji. Podczas wydarzenia wystąpił Wolny Chór.

- Radni Warszawy jednogłośnie uchwalili nazwę Ronda Wolnej Białorusi. W imieniu wszystkich wnioskodawców chciałbym im serdecznie za to podziękować. Jesteśmy bodajże pierwszym miastem w Polsce i w Europie, które wysyła tak czytelny sygnał wsparcia dla narodu białoruskiego – mówi ursynowski radny, Paweł Lenarczyk.

Rondo Wolnej Białorusi to miejsce, gdzie będzie można organizować polsko-białoruskie akcje solidarnościowe oraz przygotowywać wielkoformatowe dzieła sztuki ulicznej. Rondo ma się również stać miejscem upamiętnienia bohaterów białoruskich protestów.

- Składając wniosek w czerwcu do władz Warszawy o nadanie nazwy ronda Wolnej Białorusi, chcieliśmy dać sygnał wsparcia i wzmocnić walczący o wolność i demokrację naród białoruski. Jak ważna była to wówczas inicjatywa świadczy o tym dzisiejsza sytuacja na granicy Polsko – Białoruskiej. Reżim Łukaszenki nie tylko pokazuje na co go stać względem więzionych i prześladowanych obywateli Białorusi, ale również świadomie wywołuje kryzys migracyjny na naszej wschodniej granicy – dodaje radny Lenarczyk.

Ponad 5 tysięcy podpisów przeciwko wycince drzew

Polska 2050 oraz stowarzyszenie Miasto Jest Nasze wspólnie złożyły 5112 podpisów zebranych przeciwko wycince 264 drzew w samym sercu Lasu Kabackiego. Podpisy wraz listem przewodnim zostały skierowane do Ministra Obrony Narodowej, Mariusza Błaszczaka.

Lasy w każdym mieście ograniczają efekt „miejskiej wyspy ciepła", który bywa szczególnie uciążliwy w trakcie letnich upałów. Drzewa zwiększają retencję wody i przyczyniają się do poprawy jakości powietrza. Mieszkańcy Warszawy powinni cieszyć się Lasem Kabackim, który jest jednym z najcenniejszych przyrodniczych miejsc Warszawy. Aż 264 drzewa w Lesie Kabackim mają zostać wycięte na zlecenie Wojska Polskiego. Petycja, która została złożona jest protestem mieszkańców Warszawy przeciwko temu pomysłowi.

- Składamy petycję, bo chcemy Polski w której wszystkie drzewa są chronione, a ich wartość doceniana. Drzewa w XXI wieku to nasz największy naturalny sojusznik w walce z kryzysami środowiskowymi naszych czasów: klimatycznym, wodnym, bioróżnorodności i zanieczyszczenia powietrza. Oczekujemy od ministra Mariusza Błaszczaka, że powstrzyma tę bezsensowną i niewytłumaczalną rzeź drzew w samym sercu rezerwatu, jakim jest Las Kabacki - wskazał Paweł Lenarczyk, przedstawiciel warszawskich struktur Polski 2050 oraz radny Ursynowa.

Wzywamy Pana Ministra do podjęcia decyzji o zaniechaniu wycinki 264 drzew przy jednostce wojskowej w Lesie Kabackim. Wierzymy, że przy odrobinie dobrej woli da się przeprowadzić taki remont obecnego parkingu przy tej jednostce, który będzie wpisywał się w charakter i funkcję rezerwatu przyrody. Jest jeszcze czas i możliwości, aby znaleźć rozwiązanie kompromisowe, które nie zakończy się zabetonowaniem pustej przestrzeni po wyciętych w rezerwacie 264 drzewach. Ministerstwo Obrony Narodowej powinno pamiętać, że bezpieczeństwo to nie tylko czołgi i myśliwce. To także powietrze wolne od smogu, dostęp do wody, czy skuteczne ograniczanie skali kryzysu klimatycznego, którego skutkiem mogą być masowe pożary, susze, nagłe zjawiska pogodowe, powodzie i który jest jednym z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa Polek i Polaków – apelują wnioskodawcy.

Ursynów bardziej zielony

Zaczynamy realizację umowy „Nasadzenia drzew, krzewów i roślin zielnych na terenie Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy". Wykonawca prac na zlecenie urzędu posadzi 164 drzewa, 1394 krzewy, 929 bylin oraz 3090 cebul tulipanów. Proces sadzenia potrwa do 24 listopada, a wartość zaplanowanych prac wynosi 400 178,50 zł brutto.

- Podpisaliśmy umowę na nasadzenia drzew, krzewów i roślin zielonych na Ursynowie jeszcze w tym roku. Do obowiązków Wykonawcy należy także pielęgnacja posadzonych roślin. Ursynów będzie jeszcze bardziej zielony – informuje Burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

Nowe drzewa zostaną posadzone w aż 32 punktach, z czego najwięcej drzew w następujących lokalizacjach: ul. Dereniowa, ul. Cynamonowa, ul. Kabacka, ul. Zaruby, ul. Cybisa, Park im. Romana Kozłowskiego.

Modernizacja punktu obsługi Urzędu Stanu Cywilnego

Urząd Dzielnicy Ursynów poinformował o zaplanowanej przebudowie punktu obsługi Urzędu Stanu Cywilnego (USC). Remont zaplanowano na okres 22-30 października, ale obsługa klientów będzie prowadzona bez zakłóceń.

W trakcie remontu pracownicy USC będą przyjmować klientów w sali 136 (im. J.U. Niemcewicza) oraz w sali ślubów.

- Chcemy zwiększyć komfort mieszkańców korzystających z usług Urzędu Stanu Cywilnego. Zakres prac jest dość duży, bo obejmuje nie tylko całkowitą przebudowę punktu obsługi, modernizację instalacji elektrycznej i sieciowej. Po zakończeniu prac modernizacyjnych zdecydowanie poprawi się wygląd i estetyka oraz funkcjonalność punktu obsługi – informuje zastępca burmistrza Klaudiusz Ostrowski.

Spotkania dla przedsiębiorczych

Urząd Dzielnicy Ursynów realizuje cykl spotkań dla ursynowskich przedsiębiorców i osób przedsiębiorczych. Pomoc przedsiębiorczym stanie się stałym działaniem Urzędu Dzielnicy Ursynów.

Obejmie ono m.in.: wsparcie dla przedsiębiorców i osób planujących założyć działalność gospodarczą; współpracę z instytucjami okołobiznesowymi, uczelniami i placówkami edukacyjnymi w zakresie budowania kapitału społecznego dla przedsiębiorczości na Ursynowie; prowadzenie działań promocyjnych, informacyjnych i edukacyjnych w zakresie przedsiębiorczości; tworzenie warunków dla integracji środowiska lokalnych przedsiębiorców. Pierwsze spotkanie odbyło się 14 października w Urzędzie Dzielnicy Ursynów.

Terminy kolejnych spotkań:

– 27 października o godzinie 15.00 - DOK przy ul. Kajakowej 12 b

– 3 listopada o godzinie 14.00 - Miejsce Aktywności Lokalnej przy ul. Kłobuckiej 14

– 4 listopada o godzinie 10.00 w Urzędzie Dzielnicy Ursynów w sali 136 (al. KEN 61).

Październikowa zbiórka krwi

W najbliższą sobotę, 23 października, w godz. 9.00 – 14.00, odbędzie się przedostatnia akcja poboru krwi w tym roku zorganizowana przez Klub HDK „Krewki Ursynów" na parkingu Urzędu Dzielnicy Ursynów. Krew jest bezcennym darem, który może uratować komuś życie!

Ekipa Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie dołoży wszelkich starań, aby oddanie krwi w czasie pandemii było bezpieczne. Ważne jest, aby w tym szczególnym czasie stosować się do wszystkich zaleceń i nie przychodzić na zbiórkę: z osobami towarzyszącymi, z objawami infekcji, po kontakcie z osobami, u których potwierdzono zarażenie COVID-19.

Po przerwie związanej z pandemią COVID-19 w sierpniu wróciła możliwość rejestracji potencjalnych dawców szpiku. Na urzędowym parkingu czekać będą pracownicy Fundacji DKMS Polska.

Zaszczepienie co piątego dziecka zmniejszy ryzyko wystąpienia grypy wśród reszty populacji o blisko 50%!

Od tygodni eksperci alarmują, że zaszczepienie się przeciw grypie w sezonie 2021/2022 jest szczególnie ważne. Od początku września na grypę i choroby grypopodobne według meldunków NIZP-PZH zachorowało już blisko 500 tys. osób, w tym ponad połowę stanowią dzieci do 14 roku życia!

Warto przypomnieć, że od 1 listopada wszystkie dzieci i młodzież od 6 miesiąca aż do 18 roku życia będą mogły skorzystać z 50% refundacji ceny zarówno domięśniowych, jak i donosowych szczepionek przeciw grypie. Kolejne dostawy szczepionek do Polski będą sukcesywnie realizowane w kilku transzach, aż do grudnia.

Refundacja szczepień przeciw grypie

W tym roku pacjenci będą mieli zapewnioną szerszą refundację szczepień. Bezpłatne szczepionki będą przysługiwać seniorom powyżej 75 roku życia oraz kobietom w ciąży. Na 50% refundację mogą liczyć osoby w wieku 65-74 lata, osoby w wieku od 18-64 lat z chorobami współistniejącymi oraz dzieci od 6 m.ż. do 18 r.ż. Pozostałe osoby nieobjęte refundacją, także mogą się zaszczepić, w ramach pełnej odpłatności.

W obecnym sezonie grypowym do Polski ma trafić ponad 4 mln dawek, z czego 1 360 000 dawek ma być przeznaczonych do refundacji dostępnych w aptekach, 760 000 dawek w ZOZ-ach w pełnej cenie oraz w Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (pozostałe dawki). Na mocy Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 27 sierpnia 2021 r. – w sprawie metody zapobiegania grypie sezonowej w sezonie 2021/2022 – od tego roku z bezpłatnych szczepień realizowanych na terenie placówek medycznych będą mogły skorzystać następujące grupy zawodowe: osoby zatrudnione w podmiotach wykonujących działalność leczniczą, farmaceuci i technicy farmaceutyczni zatrudnieni w aptekach ogólnodostępnych, diagności laboratoryjni, nauczyciele, pracownicy pomocy społecznej, osoby z domów pomocy społecznej, funkcjonariusze i żołnierze. Bardzo ważne jest to, że również pacjenci powyżej 75 r.ż. będą mogli skorzystać z tego przywileju w placówkach medycznych.

Jak skorzystać z bezpłatnych szczepień przeciw grypie?

Osoby, które są uprawnione do bezpłatnych szczepień przeciw grypie, nie muszą otrzymać skierowania od lekarza na szczepienie i umawiać się na wizytę w przychodni. Pacjent musi jedynie zgłosić się do jednego z punktu szczepień i umówić się na dogodny termin do wykonania iniekcji. Przed szczepieniem należy jednak wypełnić oświadczenie, a następnie porozmawiać z lekarzem kwalifikującym do zabiegu. Warto pamiętać, że na szczepienie osoba powinna zgłosić się zdrowa, bez objawów ostrej infekcji i wysokiej gorączki.

Szczepienia wśród najmłodszych

W Polsce nadal obserwujemy bardzo niski poziom wyszczepialności, szczególnie wśród dzieci, który plasuje się na poziomie blisko 1%. Wpływ na to ma m.in.: brak pełnego finansowania szczepionek ze środków publicznych, niska świadomość Polaków, a w dobie pandemii także utrudniony dostęp lekarzy. Szersze udostępnienie szczepień przeciw grypie niewątpliwie przyczyni się do większej wyszczepialności wśród najmłodszych.

„Należy pamiętać, że dzieci stanowią rezerwuar choroby, są głównym transmiterem grypy wśród rówieśników, a także wśród rodziców, dziadków, rodzeństwa czy pozostałej części społeczeństwa. Powrót dzieci i młodzieży do nauki stacjonarnej, przebywanie dużej liczby osób na niewielkim obszarze, stanowi idealne środowisko do rozprzestrzeniania się infekcji i wirusów. Co roku na grypę choruje 20-30% dzieci, w porównaniu do 5-10% dorosłych, a zaszczepienie już co piątego dziecka zmniejszy ryzyko wystąpienia grypy wśród reszty populacji blisko o 50%. Pamiętajmy, że zdrowe dzieci bez współistniejących chorób są hospitalizowane z powodu powikłań grypy w równym stopniu co dorośli z grup wysokiego ryzyka. Ryzyko ciężkiego przebiegu grypy i wystąpienia groźnych powikłań pogrypowych jest najwyższe u najmłodszych, do ukończenia 5 roku życia – dodaje prof. dr hab. n. med. Teresa Jackowska, konsultant krajowy w dziedzinie pediatrii, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, kierownik Kliniki Pediatrii Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, ordynator Oddziału Pediatrycznego w Szpitalu Bielańskim w Warszawie.

Rekomendacje ekspertów

Jesień tego roku oznacza zbiegnięcie się sezonu grypowego z czwartą falą zachorowań na COVID-19. Choroby te dają bardzo podobne objawy, dlatego warto zmniejszyć ryzyko zakażenia wirusem grypy poprzez zaszczepienie się przeciw tym dwóm chorobom.

„Biorąc pod uwagę powagę sytuacji epidemiologicznej i ograniczony czas, w którym należy wykonać szczepienia, eksperci rekomendują jednoczasowe – w czasie jednej wizyty, w dwie różne kończyny – szczepienia przeciw COVID-19 i grypie wszystkimi dostępnymi dla danej grupy wiekowej na polskim rynku szczepionkami. Szczepienie przeciw grypie może być zrealizowane zarówno z pierwszą, jak i kolejnymi dawkami szczepionek przeciw COVID-19. Pamiętajmy, że w przypadku dzieci poniżej 12 roku życia, które nie mogą obecnie skorzystać ze szczepionki p/COVID-19 priorytetowo powinniśmy zrealizować szczepienia przeciw grypie – tłumaczy prof. dr hab. med. Adam Antczak, przewodniczący Rady Naukowej Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy.

Szczepionkę przeciw grypie można zaaplikować przez cały sezon szczepień, trwający od września do końca grudnia. Najważniejsze, aby zaszczepić się przed szczytem zachorowań na grypę, który w Polsce przypada na okres od stycznia do końca marca.

Wydolność ochrony zdrowia? Kto nas zaszczepi?

Mając na uwadze sezonowy charakter wykonywania szczepień przeciw grypie i nakładające się na siebie dwie masowe akcje szczepień, a także znacząco wyższą niż w latach ubiegłych liczbę szczepionek dostępnych na rynku, eksperci mają nadzieję, że jeszcze w tym sezonie będzie możliwość realizacji szczepień przeciw grypie w aptekach przez farmaceutów, a kwalifikować do szczepień będą mogły również pielęgniarki i położne. Działania te bezsprzecznie przyczynią się do poprawy poziomu wyszczepialności w Polsce.

Paulina Keler

Skwer Pokolenia Kolumbów

18 października władze Dzielnicy oraz radne Mokotowa odsłoniły Skwer Pokolenia Kolumbów. Miejsce poświęcone poetom, a zarazem uczestnikom Powstania Warszawskiego znajduje się u zbiegu ulic Idzikowskiego, Płyćwiańskiej i Ikara.

Potocznie pokoleniem Kolumbów określa się osoby urodzone około roku 1920, czyli na ogół już w niepodległej Polsce, ukształtowane w systemie edukacyjnym drugiej Rzeczypospolitej, a których okres wkraczania w dorosłość przypadł na lata drugiej wojny światowej. Nazwa pokolenia pochodzi od tytułu powieści Romana Bratnego „Kolumbowie. Rocznik 20". Głównym jego wyrazicielem byli twórcy literaccy. Dzielili się oni na dwie grupy: tych, którzy zadebiutowali w warunkach konspiracyjnych (i polegli podczas wojny), oraz tych, którzy przeżyli wojnę (zwani byli „ocalałymi") i swoją karierę literacką rozpoczęli już po zakończeniu wojny. Do pierwszych z nich zalicza się m.in. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Zdzisława Stroińskiego, Tadeusza Gajcego czy Andrzeja Trzebińskiego. W swoich utworach czerpali z poetyki dwudziestolecia międzywojennego. Wypracowana przez nich estetyka oraz poruszane problemy po zakończeniu wojny nie były kontynuowane. Druga grupa (m.in. Lech Bądkowski, Tadeusz Borowski, Bohdan Czeszko, Józef Hen, Gustaw Herling-Grudziński, Anna Kamieńska, Tadeusz Różewicz, Józef Szczepański) obejmowała osoby, których głównym punktem odniesienia w tworzonej przez nich literaturze było poczucie końca wszelkich wartości; wojna odcisnęła swoje piętno na całej ich twórczości.

Burmistrz R. Miastowski, zastepca K. Skolimowski oraz radne N.Polubiec i I. Czaplińska.

Odsłonięcie mapy Meksyku w SP nr 85

Tabasco to nie tylko rodzaj ostrej przyprawy otrzymywanej z papryki, to także stan w południowo-wschodnim Meksyku. O takiej ciekawostce można się dowiedzieć, przeglądając mapę Meksyku, która od Dnia Edukacji Narodowej zdobi jedną ze ścian szkolnego korytarza.

Uczniowie i uczennice SP nr 85 im. Benito Juareza w nowoczesnej, kolorowej i dostępnej formie muralu przybliżą sobie geografię Meksyku, miejsca o wielu obliczach. Mapa edukacyjna (6 x 3,5m) to podarunek ambasady Meksyku, z którą szkoła współpracuje od wielu lat.

Burmistrz Rafał Miastowski (z prawej) i ambasador Meksyku Alejandro Negrin Munoz.

Nagrody dla wyróżniających się nauczycieli

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej burmistrz Mokotowa Rafał Miastowki – wraz z zastępcą Markiem Rojszykiem – spotkali się pracownikami oświaty i złożyli im życzenia dobrej pracy, wytrwałości i sprostania przyszłym wyzwaniom.

Wręczono nagrody dla nauczycielek i nauczycieli oraz dyrektorów i dyrektorek szkół i przedszkoli.

„Jesteście wyjątkową grupą zawodową. Grupą, która stoi na straży przyszłych pokoleń, edukuje, inspiruje, pokazuje nieodkryty, nowy świat i możliwości dla młodych ludzi. Wierzę, że znaleźliście się tu nieprzypadkowo. Nie boję się powiedzieć, że jest to zawód z misją, odpowiedzialny i wymagający. Dziękuję, że jesteście. Mokotowska oświata wiele Wam zawdzięcza" - dodał burmistrz podczas spotkania.

Jak ma wyglądać „Bazarek na Dołku"?

Bazarek "Na dołku" zmieni swoją lokalizację. Ogłoszono przetarg na koncepcje zagospodarowania terenu pod jego nowe miejsce. Nowe targowisko ma znajdować się na terenie nad tunelem POW, u zbiegu ul. Płaskowickiej i Braci Wagów.

Przetarg na koncepcję

Zarząd Zieleni m.st. Warszawy ogłosił przetarg na koncepcję zaprojektowania terenu. Połączony będzie on z "Parkiem nad POW". Podstawą jest koncepcja parku linearnego autorstwa Katarzyny Łowickiej, ogłoszona w 2016 roku. W projekcie tym w parku znajduje się niewielki bazarek.

Warunki techniczne przetargu mówią nam jednak sporo o jego przyszłym przeznaczeniu i kształcie. Bazarek ma być o połowę powierzchni mniejszy niż historyczny. Zamiast ok. 150 miejsc dla kupców, na nowym adresie ma się pojawić tylko 50. Pozytywną informacją jest fakt, iż plac ma być wielofunkcyjny. Oprócz handlu mają tu się odbywać imprezy, potańcówki, wystawy. Teren ma być: utwardzony, oświetlony, częściowo zadaszony. Włodarze Ursynowa chcieliby by miejsce było modne – projekt ma zawierać strefę dostosowaną do ruchu i parkowania foodtrucków. Wiadomo też, że zieleń ma zapewnić: "izolację wzrokową nieestetycznych elementów targowiska od zabudowy mieszkaniowej".

Przetarg na projekt opiewa na kwotę 300 tys złotych, w niej mają się znaleźć zarówno obliczenia dotyczące wytrzymałości dachu, jak i propozycje zastosowania energii odnawialne i rozwiązań ekologicznych. Projekt ten jest podstawą dalszych przetargów oraz uzyskania warunków zabudowy.

Obecnie w czasowej lokalizacji przy rogu ul. Płaskowickiej i al. KEN „Bazarek na Dołku" posiada 180 stanowisk do handlu. Zdecydowana większość handlujących na bazarku to rolnicy, czyli bezpośredni producenci sprzedający swoją żywność bezpośrednio konsumentom. Od lipca tego roku nie tylko sobota i niedziela, ale i środa stała się regularnym dniem handlowym.

- Ponad połowa respondentów chce, by regularnym dniem handlowym była właśnie środa. Piątek wskazała mniej niż jedna trzecia osób – wyjaśniał kierujący bazarkiem Piotr Karczewski. – Będziemy zwracali się z ofertą do rolników, zwłaszcza tych, którzy produkują żywność ekologiczną.

Pamiętał jeszcze lata 80.

„Bazarek Na Dołku" powstał w pierwszej połowie lat 80. XX wieku. Rozkwit przypadał jednak na okres bujnego rozwoju polskiego kapitalizmu, czyli okres po 1989. Na Dołku można było ustrzelić prawdziwe rarytasy prosto z Ameryki i kartidże do pierwszych konsoli. Było to wówczas okno na szeroki świat.

Początkowo targowisko miało bardzo spontaniczny charakter – sprzedawano z łóżek polowych. Teren bazaru obejmował okolice skrzyżowania ulic Braci Wagów i Płaskowickiej aż do przyszłej al. Komisji Edukacji Narodowej oraz kawałek terenu położony bardziej na południe, między ulicami Braci Wagów i Meander. W latach 90. XX wieku w weekendy handlowano również na trawiastym placu wzdłuż ul. Płaskowickiej aż do ul. Stryjeńskich.

W 2018 roku konieczne były przenosiny bazarku, do którego wielu ursynowian miało sentyment. Miejsce "dołka" zajęła zabudowa wielorodzinna – blok przy Braci Wagów 20. Dalsza przyszłość bazarku jest otwarta.

Piotr Celej

Warszawska Rada Kobiet przeciw zmianom w systemie edukacji

Nowoczesna, tolerancyjna, wolna od dyskryminacji i otwarta na problemy współczesnego świata – taka powinna być polska szkoła zdaniem członkiń Rady Kobiet przy Prezydencie miasta stołecznego oraz wiceprezydentki i pełnomocniczki Prezydenta m.st. Warszawy do spraw kobiet Aldony Machnowskiej-Góry. W liście do nauczycieli podkreślają, że edukacja jest fundamentem nie tylko życia społecznego, naszych relacji, demokracji i państwowego ładu, jest też fundamentem naszej kultury i cywilizacji.

Głosów sprzeciwiających się projektom zmian w polskiej szkole przybywa. Swoją opinię na ten temat wyraziła także Rada Kobiet przy Prezydencie miasta stołecznego Warszawy oraz wiceprezydentka Warszawy i pełnomocniczka prezydenta m.st. Warszawy do spraw kobiet Aldona Machnowska-Góra.

Stanowisko Warszawskiej Rady Kobiet ws. w sprawie projektów zmian w prawie oświatowym

Rada Kobiet wyraża sprzeciw wobec projektów zmian prawa oświatowego proponowanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Szkoły w Warszawie - i w całym kraju - potrzebują teraz realnego wsparcia, współdziałania i spokoju, a nie budowania systemu kontroli i strachu.

Zwiększenie roli kuratorów przy wyborze dyrektorów, wprowadzenie możliwości ich natychmiastowego niemal odwołania oraz dodatkowych sankcji karnych zniszczy autonomię szkoły i utrudni pracę nauczycielek i nauczycieli. Planowane zmiany ograniczają rolę samorządów lokalnych jako organów prowadzących szkoły, a także zmniejszają wpływ rodziców na edukację ich dzieci, bo to kurator będzie miał decydujący głos w sprawie organizowania zajęć dodatkowych oraz współpracy z organizacjami społecznymi. Już teraz atmosfera niepewności i strachu sprawia, że szkoły rezygnują z zajęć o konstytucji, prawach człowieka, dyskryminacji, nie mówiąc już o edukacji seksualnej.

Członkinie Rady Kobiet są przekonane, że edukacja to fundament naszego życia społecznego, i relacji międzyludzkich, ale także demokracji i państwowego ładu, a w końcu - całej naszej kultury i cywilizacji. Dlatego wspieramy nauczycielki i nauczycieli oraz wyrażamy nasz szacunek do ich pracy, zachęcając równocześnie wszystkich, którym bliskie są ideały mądrej, otwartej i wolnej szkoły do wspólnego sprzeciwu wobec destrukcyjnych zmian prawnych.

Wspieramy stanowisko Warszawskiej Rady Edukacyjnej w tej sprawie i apelujemy

do parlamentarzystek i parlamentarzystów wszystkich partyjnych ugrupowań o odrzucenie projektów zmian w Prawie oświatowym i Prawie karnym. Razem z WRE stoimy po stronie "szkoły demokratycznej, autonomicznej, różnorodnej, wyrównującej szanse, uczącej krytycznego myślenia i przygotowującej do wyzwań XXI wieku."

List do pracowników oświaty

Rada Kobiet przy Prezydencie miasta stołecznego Warszawy, w związku z rozpoczętym rokiem szkolnym, pragnie wyrazić wieki szacunek dla Was samych, dla Waszego zawodu, a przede wszystkim dla Waszej trudnej i niezwykle ważnej pracy. Edukacja jest fundamentem nie tylko życia społecznego, naszych relacji, demokracji i państwowego ładu, jest też fundamentem naszej kultury i cywilizacji. Przychodzi Państwu działać w trudnych warunkach. Możecie powiedzieć: „a kiedy nie były one trudne?". Fakt: zawsze niskie zarobki i duże wymagania. Dziś jednak praca nauczycieli jest szczególnie ciężka i szczególnie ważna. Żyjemy wszyscy pod silnym naciskiem wymagań ideologicznych rządzącej partii i niestabilnego sposobu zarządzania szkolnictwem. Tym ważniejsza jest Wasza wiedza, autorytet i świadomość, że tak wiele od Was zależy. Chcemy wszyscy, by szkoły opuszczali ludzie wykształceni, otwarci, patrzący w przyszłość - a jednocześnie praworządni, tolerancyjni, wrażliwi na krzywdę, odpowiedzialni nie tylko za siebie. Chcemy, by polska szkoła spełniała europejskie standardy edukacyjne, by była szkołą nowoczesną, wolną od dyskryminacji, przemocy i zaścianowych ideologii.

Obecnie niemal cały ciężar związany z utrzymaniem światowych standardów wykształcenia i pryncypiów demokracji spoczywa na Was. Niezależnie od programów, ministerialnych nowinek czy nacisków władzy – musicie robić swoje: kształcić nowe, światłe pokolenia dla lepszej Polski. Wspieramy, dziękujemy, służymy pomocą.

Rada Kobiet przy Prezydencie miasta stołecznego Warszawy

Stolica nagradza nauczycieli

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej 121 pracowników miejskich placówek oświatowych otrzymało Nagrodę Prezydenta m. st. Warszawy. Wyróżnienia przyznano podczas uroczystej gali w Zamku Królewskim.

– W warszawskich szkołach, przedszkolach, poradniach czy ogniskach pracuje blisko 32 tys. nauczycieli. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej dziękuję wszystkim pracownikom miejskiej oświaty za zaangażowanie i profesjonalizm w codziennej pracy z dziećmi i młodzieżą. Wiemy, jak trudne i wymagające jest to zadanie. Jako prezydent miasta, ale również rodzic, dziękuję za to, że uczycie nasze dzieci wrażliwości, otwartości oraz co niezwykle ważne, prawa do własnego zdania – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy.

Jak podkreśla prezydent zapowiadane przez rządzących zmiany oznaczają jednak trudny czas dla edukacji: – Lex Czarnek, czyli wyniszczająca dla polskiej edukacji próba odebrania szkołom niezależności sprawi, że to minister poprzez kuratora będzie decydował o wyborze dyrektora placówki czy zajęciach dodatkowych dla uczniów. Ucierpią dzieci. Gdy do tego dołożymy jeszcze rządowy skok na kasę samorządów w tzw. „Polskim Ładzie", widzimy wyraźnie, że polska szkoła mierzy się z najtrudniejszymi wyzwaniami od 30 lat. Ale mogę zapewnić, że Warszawa zrobi wszystko, aby obronić i wesprzeć miejską oświatę – dodaje prezydent.

Nagroda Prezydenta m.st. Warszawy dla nauczycieli jest przyznawana od 2006 roku. W tym roku wyróżnienia oraz nagrody finansowe (8,1 tys. zł brutto) otrzymało 121 osób: 59 dyrektorów oraz 62 nauczycieli. 107 nagród przyznano nauczycielom i dyrektorom przedszkoli, szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych, a także 14 placówek pozaszkolnych, m.in. poradni psychologiczno-pedagogicznej, bursy szkolnej, międzyszkolnego ośrodka sportowego, ogniska pracy pozaszkolnej czy stołecznego centrum edukacji.

– Pośród tegorocznych laureatów są nauczyciele, którzy z sukcesami opracowywali i wdrażali autorskie programy, rozbudzali ciekawość świata inspirując i przygotowując uczniów do udziału w olimpiadach i konkursach, rozwijali talenty artystyczne i sportowe uczniów – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy odpowiedzialna m.in. za miejską edukację.

– Warszawa zapewnia bardzo dobre warunki pracy w edukacji, budujemy nowe przedszkola i szkoły, wiele szkolnych budynków remontujemy, dokładamy z miejskich środków do nauczycielskich pensji, finansujemy zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne, zapewniamy bezpłatne doskonalenie dla nauczycieli, uruchomiliśmy platformę edukacyjną Eduwarszawa.pl. Pod koniec września zawiesiliśmy wiechę na budynku Pracowni Przewrotu Kopernikańskiego, który wkrótce będzie służył warszawskim uczniom i nauczycielom – podsumowuje wiceprezydent Kaznowska.

Stołeczny samorząd prowadzi kilkaset placówek oświatowych, w tym ponad 350 przedszkoli, ponad 250 szkół podstawowych oraz niemal 200 ponadpodstawowych, w których łącznie pracuje ponad 31,4 tys. nauczycieli. 40 proc. pedagogów to nauczyciele dyplomowani, a 27 proc. mianowani. To dobrze wykwalifikowana, doświadczona kadra, dbająca o jakość edukacji w warszawskich placówkach.

Pomoc psychologiczna dla uczniów

Stolica jest liderem wśród polskich miast pod względem liczby zaszczepionych mieszkańców. Już ponad 68 proc. warszawiaków jest w pełni zaszczepionych. To oznacza, że stolica otrzyma od rządu 100 tys. zł na przeciwdziałanie pandemii. Środki zostaną przeznaczone na wsparcie psychologiczne dla dzieci i młodzieży.

W ramach rządowego konkursu „Gmina na medal" pierwsze 500 gmin w Polsce, w których poziom wyszczepienia mieszkańców osiągnie minimum 67 proc. wygrywa 100 tys. zł. Otrzymane środki mają być przeznaczone na przeciwdziałanie COVID-19, czyli wszelkie czynności związane ze zwalczaniem zakażenia, zapobieganiem rozprzestrzenianiu się wirusa, profilaktyką oraz zwalczaniem skutków, w tym społeczno-gospodarczych tej choroby.

– Jak alarmują lekarze i specjaliści, kryzysy psychiczne wśród dzieci i młodzieży to palący problem, który jeszcze się nasilił w czasie pandemii, dlatego kwotę 100 tys. zł w całości przeznaczymy na wsparcie psychologiczne dla uczniów. Środki te pozwolą wesprzeć działalność miejskich poradni psychologiczno-pedagogicznych – informuje Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy.

– Uzyskanie tego wsparcia było możliwe

dzięki odpowiedzialnej postawie warszawianek i warszawiaków, za którą bardzo dziękuję. Już ponad 1,2 mln mieszkańców naszego miasta jest w pełni zaszczepionych – podkreśla prezydent.

– Od początku akcji szczepień przeciw koronawirusowi dokładamy wszelkich starań, aby zapewnić mieszkańcom jak najlepszy dostęp do szczepień. Dlatego uruchomiliśmy niemal 80 punktów szczepień, 4 punkty szczepień powszechnych, punkty wakacyjne, punkty plenerowe podczas festynów czy koncertów, a także szczepimy uczniów w szkołach, organizujemy punkty wymazowe, gdzie można wykonać testy na obecność COVID-19 oraz prowadzimy kampanie informacyjne. Jak widać po liczbie zaszczepionych mieszkańców, te działania przynoszą realne efekty – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Wiceprezydent Renata Kaznowska podkreśla, że priorytetem stolicy było również odpowiednie przygotowanie do walki z COVID-19 miejskich podmiotów leczniczych, w tym Szpitala Południowego, który zwrócono Warszawie pod koniec sierpnia. – W Szpitalu Południowym uruchomiliśmy rekordową liczbę 236 łóżek dla pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2, a już przygotowywane są kolejne miejsca i cały czas zatrudniany jest personel – dodaje wiceprezydent.

Według najnowszych danych w Warszawie liczba w pełni zaszczepionych mieszkańców to 1 221 515 osób, czyli 68 proc.

Procentowo najwięcej osób, zaszczepionych minimum jedną dawką jest w grupie mieszkańców powyżej 70 roku życia (niemal 87 proc.). Kolejno najwięcej osób zaszczepionych to osoby w wieku 20-39 lat (ponad 83 proc.) oraz mieszkańcy 40-59 lat (ponad 80 proc.).

Co najmniej jedną dawkę szczepionki przyjęło również ponad 76 proc. osób w przedziale 60-69 lat. Warszawa może się też pochwalić bardzo wysokim odsetkiem szczepień wśród młodzieży – ponad 64 proc.

Marzena Wojewódzka

Warszawa walczy z marnowaniem żywności

W dniu 16 października obchodzony jest Światowy Dzień Żywności. Z tej okazji Federacja Polskich Banków Żywności przygotowała raport „Czy Polacy są gotowi na uratowanie ziemi?". Jego wyniki były głównym tematem dyskusji z przedstawicielami miasta i firm z branży spożywczej podczas konferencji w Warszawie.

– Priorytetem powstającej polityki żywnościowej dla m. st. Warszawy są działania na rzecz ograniczenia marnowania żywności. Według badań, co czwarty Polak wyrzucił jedzenie w ciągu ostatnich 7 dni, czyli jest to regularna praktyka. Marnowanie jedzenia to ogromne straty wody i energii, a także wytwarzanie dodatkowych odpadów. Powoduje to szkody dla środowiska i pogłębienie globalnych zmian klimatu. Szczególnie niepokoi fakt, że współczesny konsument wydaje się nieświadomy tych problemów. Dlatego Warszawa angażuje się w szereg inicjatyw dotyczących niemarnowania żywności, wspiera projekty jej redystrybucji i każdego roku przyłącza się do obchodów Światowego Dnia Żywności – powiedziała Karolina Zdrodowska, dyrektorka koordynatorka ds. przedsiębiorczości i dialogu społecznego m. st. Warszawy, otwierając konferencję i dyskusje.

Światowy Dzień Żywności to ustanowione w 1979 roku przez ONZ święto, którego celem jest przybliżanie tematu globalnych problemów żywnościowych, w tym walki z głodem i niedożywieniem. To dzień, kiedy Banki Żywności przypominają o problemie i przedstawiają najnowsze dane dotyczące skali marnowania żywności w całym kraju. Tegoroczna edycja wydarzenia organizowanego przez Federację Banków była okazją do prezentacji i omówienia raportu pod hasłem: "Czy Polacy są gotowi na uratowanie ziemi?".

Dokument wskazuje, że Polacy są prawie jednomyślni (94%) w kwestii obowiązku segregacji śmieci - dziewięciu na dziesięciu deklaruje, że wykonuje to regularnie. Prawie wszyscy badani uznali także, że znają zasady dotyczące sortowania odpadów, ale niestety tylko 28% robi to prawidłowo. Obowiązek zbierania deszczówki w gospodarstwie domowym popiera 2/3 z badanych, a 59% Polaków zaakceptowałaby zakaz wjazdu aut do centrów miast. Tylko 35% badanych twierdzi, że stan środowiska w Polsce jest dobry.

– Na podstawie wyników badań można ocenić, że jako społeczeństwo jesteśmy mentalnie gotowi, by zmienić nasze przyzwyczajenia i przeobrazić przestrzeń, w której żyjemy w bardziej przyjazną dla środowiska. Zależy nam, by ochronić to co najcenniejsze i z większą troską dbać o nieodnawialne zasoby naszej planety – powiedziała Beata Ciepła, prezes Zarządu Federacji Polskich Banków Żywności.

– Ograniczanie marnowania jedzenia to jedna z najbardziej efektywnych metod walki ze zmianami klimatycznymi, którą może podjąć każdy z nas. Warszawa realizuje projekt "Zielona Wizja Warszawy", który ma na celu dążenie do osiągnięcia neutralności klimatycznej do roku 2050. W jego ramach analizujemy różne obszary funkcjonowania miasta - od energetyki i ciepłownictwa, przez gospodarowanie odpadami, po oświetlenie uliczne czy transport miejski. Miasto na walkę ze smogiem w latach 2019 -2022 przeznaczy rekordową kwotę 300 mln zł. - podkreślała Marta Widz z Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawa podczas panelu dyskusyjnego.

W trakcie konferencji został również poruszony temat ustawy o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności. Eksperci starali się podsumować dwa lata obowiązywania tego aktu prawnego i ocenić jego wymierne skutki. Podjęto również dyskusję mającą na celu nakreślenie kluczowych zmian przy nowelizacji ustawy.

MBL

23. Bieg „Passy” – setki uśmiechów na mecie!

Ponad 700 zawodników wystartowało w sobotę 16 października w 23. Biegu „Passy” pod Kopą Cwila, zorganizowanym przez Dzielnicę Ursynów i z jej środków finansowych, we współpracy z Tygodnikiem „Passa”. To już ursynowska marka i tradycja. Jesienne biegi na przełaj u podnóża Kopy Cwila, gromadzące głównie uczniów ursynowskich szkół, wpisały się na stałe w kalendarz imprez na terenie dzielnicy i co roku odbywają się w entuzjastycznej atmosferze.

Uczestników nie zniechęciła już dość jesienna aura, więc na trasie rozegrała się emocjonująca rywalizacja. Warto jednak odnotować, że i tym razem nie padało. Przez 23 edycje naszego biegu uczestnicy byli mokrzy zaledwie raz.

Trasa nie była łatwa, bo szczególnie w przypadku dłuższych dystansów było sporo podbiegów i Kopa Cwila (czyli drugie co do wielkości wzniesienie na Ursynowie) mogła się dać mocno we znaki. Wszyscy biegacze jednak wykazali się hartem ducha i dobiegli do mety, gdzie odebrali medale upamiętniające udział w tej udanej imprezie.

Jednym z największych atutów naszej imprezy jest fakt, że liczy się nie osiągnięty wynik, ale przede wszystkim wspólna, dobra zabawa. Każdy, absolutnie każdy uczestnik biegu, niezależnie od tego, które miejsce zajął na mecie, mógł liczyć na przygotowany specjalnie na tę okoliczność pamiątkowy medal.

Poszczególne biegi odbywały się na dystansie od 100 m (dzieci 3 i 4-letnie) do 2,5 kilometra (dorośli). Ursynowskie dzieci i młodzież, jak co roku, zdobywały również punkty dla swoich szkół, walcząc o Puchar Burmistrza Ursynowa. Zasada rywalizacji była prosta – każdy uczestnik z danej placówki to jeden punkt dla niej.

Pięć szkół z największą liczbą punktów dostało pamiątkowe puchary i sprzęt sportowy. W tej klasyfikacji zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 100 (aż 191 uczestników). Za nią uplasowały się: Szkoła Podstawowa nr 343 (106 uczestników), Szkoła Podstawowa nr 319 (67 uczestników) oraz Szkoła Podstawowa nr 303 (62 uczestników) i Szkoła Podstawowa nr 340 (30 uczestników).

„Cieszę się, że mimo chłodu dopisała frekwencja. Atmosfera była wspaniała. Duch walki nie opuszczał młodych sportowców od startu do samej mety. Ale przede wszystkim była to dobra zabawa. Powszechne były uśmiech, zarówno u młodych zawodników jak i ich rodziców. Bieg cieszył się dużą popularnością. Limit uczestników został wyczerpany po 4 dniach, ale praktycznie do chwili startu zgłaszali się kolejni chętni. W kolejnym roku na pewno zwiększymy liczbę startujących. Dla mnie najważniejsze jest, że takie imprezy mają dużą skuteczność w zachęcaniu dzieci do aktywności fizycznej a dodatkowo zdrowej rywalizacji. Dlatego warto je organizować i promować. Zapraszam na kolejną edycję.” – podsumował zawody zastępca burmistrza Ursynowa Piotr Zalewski.

I oby tak właśnie się stało. Do zobaczenia pod Kopą za rok!

Więcej zdjęć do obejrzenia na www.passa.waw.pl.

WYNIKI:

100M CHŁOPCÓW
1 Tobiasz Kamiński
2 Jacek Piskorek
3 Antoś Wyrwiński

100M DZIEWCZĄT
1 Alicja Banasiak
2 Alicja Kuźmicz
3 Małgorzata Powierża

200M CHŁOPCÓW
1 Michał Wojciechowski
2 Andrzej Nawara
3 Stanisław Siemiątkowski

200M DZIEWCZĄT
1 Dorota Czarnecka
2 Patrycja Wesołek
3 Natalia Rosiak

300M CHŁOPCÓW
1 Aleksander Zaremba
2 Aleks Musialik
3 Gustaw Czarnecki

300M DZIEWCZĄT
1 Nadia Trzeciakowska
2 Kaja Atłas
3 Aleksandra Szymani

600M CHŁOPCÓW
1 Michał Drzewucki
2 Kajetan Strozik
3 Maciej Kurek

600M DZIEWCZĄT
1 Kamila Laskus
2 Alicja Rymarczuk
3 Liliana Alot

800M CHŁOPCÓW
1 Tobiasz Gorzkiewicz
2 Bartosz Majer
3 Mateo Kaczmarczyk

800M DZIEWCZĄT
1 Aleksandra Romanowska
2 Dominika Miłek
3 Alicja Atłas

1000M CHŁOPCÓW
1 Andrzej Lipinin
2 Julian Dziełak
3 Kacper Leymańczyk

1000M DZIEWCZĄT
1 Magdalena Łakomska
2 Matylda Gałaj
3 Aleksandra Sakowicz

2500M MĘŻCZYZN
1 Dariusz Korzeniowski
2 Wojciech Kowalczyk
3 Marcin Lendzion

2500M KOBIET
1 Bogusława Majer
2 Małgorzata Murawska
3 Katarzyna Nowaczyńska

Pełne wyniki można znaleźć na stronie:
www.biegpassy.pl/wp-content/uploads/passa-wyniki.pdf

Warszawski październik 1956 – geneza, przebieg,

Władysław Gomułka w Warszawie.

Marian Marek Drozdowski
Instytut Historii PAN

Genezy warszawskiego października 1956 r. należy szukać w reakcji społeczeństwa stolicy na czerwcowe powstanie poznańskie. Powszechnie odrzucane były tezy propagandy partyjnej i rządowej o: „imperialistycznych prowokacjach wydarzeń poznańskich".

Ale już 6 lipca 1956 r. „Sztandar Młodych" był zmuszony stwierdzić: „Jeśli w tumulcie przeciw władzy ludowej biorą udział również robotnicy... Jeżeli w wypadkach bierze udział i to znaczny, młodzież – wtedy sprawy ulegają gwałtownej komplikacji".Podobne stanowisko pojawiło się w nowych komentarzach Polskiej Agencji Prasowej.

Na VII Plenum KC PZPR, rozpoczętym 18 lipca 1956, zaczęto lansować tezę o dwóch nurtach poznańskiego czerwca. Zdecydowana była postawa polskich uczonych: prof. Józefa Chałasińskiego i prof. Józefa Szczepańskiego – ekspertów w procesach sądowych w sprawie wydarzeń poznańskich, którzy przypomnieli antyrobotnicze wynaturzenia aparatu państwowego. Spowodowały one serię krytycznych artykułów o źródłach robotniczych i młodzieżowych protestów. Najodważniej traktowano o nich na łamach „Po prostu". Z artykułami tego pisma w tym czasie solidaryzował się Władysław Gomułka.

Olbrzymi wpływ na reakcje niepokornej Warszawy na procesy sądowe w sprawie wydarzeń poznańskich miał Kościół, warszawskie parafie , gdzie głośno modlono się za ofiary poznańskiej pacyfikacji i za szybki powrót do funkcji metropolity warszawskiego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Istotny wpływ na społeczne reakcje, zwłaszcza w Warszawie, wywierały programy polskie zagranicznych radiostacji – na czele z sekcją Polską Radia Wolna Europa i BBC...

„Strategia, przyjęta przez Jana Nowaka Jeziorańskiego, dyrektora Sekcji Polskiej RWE, polegała na tym, by rozpowszechnione przez radiostacje wiadomości i ich echa ze świata nie stały się iskrami, które rozniecą pożar na cały kraj. Najprawdopodobniej skończyłoby się to katastrofą. W komentarzach – podkreśla Nowak – musimy więc wskazywać na konsekwencje w skali całego kraju i niebezpieczeństwa powrotu do terroru, które przecięłyby proces liberalizacji."2

Ze ściśniętym gardłem wielu warszawiaków słuchało w tym czasie na antenach RWE i innych radiostacji zachodnich przmówień przywódców polskiej emigracji politycznej – gen. Kazimierza Sosnkowskiego, gen. Władysława Andersa, Adama Ciołkosza, Stanisława Mikołajczyka, abp Józefa Gawliny, Tadeusza Bieleckiego – oraz transmisji z wieców solidarnościowych z ludnością Poznania, organizowanych w Anglii, Francji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Z robotnikami Poznania solidaryzowały się m. in. Międzynarodowa Konferencja Wolnych Związków Zawodowych, Międzynarodowa Konfederacja Pracy w Genewie, Międzynarodówka Socjalistyczna, Liga Obrony Praw Człowieka. Na masówkach i wiecach organizowanych w czołowych warszawskich zakładach przemysłowych – FSO, PZO, Zakładach Waryńskiego, Róży Luksemburg i innych – wbrew oczekiwaniom organizatorów, coraz głośniejsze były głosy solidaryzujące się z postawą robotników poznańskich. Czołową rolę w akcji solidarnościowej odgrywała załoga FSO, kierowana przez Lechosława Goździka, sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR. Do protestów załogi FSO dołączały żywiołowo załogi innych warszawskich zakładów przemysłowych, a także górnicy śląscy.

Gdy do akcji solidarnościowej włączyły się załogi, w dyskusjach inspirowanych często przez dyrektorów technicznych, majstrów i wykwalifikowanych robotników poddawano ostrej krytyce system zrządzania przemysłem, jego biurokratyczne, scentralizowane formy, powodujące olbrzymie marnotrawstwo surowców i czasu pracy, brak związkowej pomocy, znanej przed wojną, w ustaleniu norm pracy, sprawiedliwej płacy i pomocy powypadkowej.

Podczas obrad VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 zmuszono odpowiedzialnego za stan gospodarki narodowej Hilarego Minca do dymisji i samokrytycznej oceny zaniedbań w planowaniu rozwoju gałęzi obsługujących konsumpcyjne potrzeby społeczeństwa. W dużych zakładach, skoncentrowanych na produkcji zbrojeniowej, np. w Nowej Hucie, z oddolnej inicjatywy inżynierów zaczęto niektóre działy dostosowywać do aktualnych potrzeb rynkowych. Na plenum sugerowano likwidację nierentownych spółdzielni produkcyjnych i ograniczenia ich przywilejów kredytowych. Krytyk Minca, wicepremier Piotr Jaroszewicz sugerował „uzyskanie jak największej samodzielności przedsiębiorstw, ich dyrekcji i załóg. Rady robotnicze powinny mieć szerokie uprawnienia w decydowaniu o podstawowych problemach funkcjonowania i rozwoju ekonomiczno-technicznego przedsiębiorstwa, a także w sprawach powoływania odwoływania dyrektorów." W niektórych mniejszych zakładach pracy załogi, mając zgodę Rady Robotniczej, na taczkach wywoziły znienawidzonych dyrektorów. Osobiście jako absolwent Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie, autor pracy magisterskiej „Kolejowa obsługa Portu Szczecińskiego", po otwarciu w Warszawie przewodu doktorskiego na temat polityki gospodarczej wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego w latach 1935-1939, zaangażowałem się w akcję pomocy dla szczecińskich rad robotniczych, wydając w listopadzie 1956 r. „Samorząd robotniczy. Dokumenty i materiały". Bojąc się o ich przetrwanie, we wstępie pisałem: „ Poważnym czynnikiem hamującym postęp są rezultaty zacofania ogólnego i ekonomicznego wśród części załóg i administracji. Tyrania rozdętego centralizmu biurokratycznego zabijała wszelką samodzielność, oryginalność i wysiłek twórczy. Sfera działań indywidualnej inicjatywy i osobistej odpowiedzialności była bardzo ograniczona.

Formalnie VIII Plenum poparło ideę rad robotniczych, inspirując ustawę w tej sprawie. Rzeczywistość historyczna wykazała, że nie da się powiązać scentralizowanej gospodarki narodowej z daleko posuniętą samodzielnością przedsiębiorstw. Titoizm – „socjalizm samorządowy", przed którym przestrzegał gen. Kazimierz Sosnkowski, największy autorytet polityczny polskiej emigracji, w Polsce się nie przyjął. Pod wpływem wieców i strajków 16 kwietnia 1956 r. władze ogłosiły podwyżkę płac dla najmniej zarabiających, a 5 maja ekonomiści Instytutu Nauk Społecznych zaproponowali władzom przeprowadzenie reform systemowych, mających na celu podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. Na II Zjeździe Ekonomistów Polskich w Warszawie w dniach 7- 9 czerwca zaproponowano wprowadzenie nowego modelu gospodarczego. Prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego został wybrany prof. Edward Lipiński, przed wojną dyrektor Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, bliski współpracownik wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Po masowym strajku poznańskich zakładów pracy w dniach 28-30 władze obniżyły podatki od wynagrodzeń o 30 % , zredukowano stan sił zbrojnych o 50 tys. żołnierzy i zniesiono obowiązkowe dostawy mleka. 19 września Prezydium Rządu zmieniło regulację norm pracy i stawek płac w przemyśle maszynowym.

W przemówieniu transmitowanym przez radio o konieczności wprowadzenia nowego modelu gospodarczego w kraju mówił 20 października 1956 r. Władysław Gomułka, kilka dni wcześniej dookoptowany do składu KC PZPR wraz z Zenonem Kliszko, Marianem Spychalskim i Ignacym Logą-Sowińskim.

Rząd był zmuszony, pod presją największych zakładów przemysłowych, powołać 1 grudnia 1956 r. Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów składającą się z wybitnych ekspertów, dotychczas traktowanych jako przeciwnicy „socjalistycznej industrializacji" (Czesław Bobrowski, Edward Lipiński). Postanowiono też rozszerzyć uprawnienia gospodarcze samorządu terytorialnego. Sejm –13 listopada 1956 – zlikwidował Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (zastąpioną Komisją Planowania przy Radzie Ministrów) oraz Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego – instrumenty niekontrolowanej dyktatury ekonomicznej i policyjnej.

Inteligencja warszawska pilnie obserwowała w tym czasie walki frakcyjne w łonie PZPR, nie znając wielu informacji o genezie tych walk. Jej większość zaufaniem darzyła Gomułkę i jego grupę, pamiętając o atakach na niego za stosunek do tradycji PPS, za rozmowy w czasie okupacji z przedstawicielami Delegatury Rządu na Kraj. Część. inteligencji wiedziała o jego bezskutecznych interwencjach u Marszałka Konstantego Rokossowskiego w sprawie traktowania przez Armię Czerwoną zakładów przemysłowych na Ziemiach Zachodnich jako łupu wojennego. Gomułka był krytykowany za zatrudnienie w Ministerstwie Ziem Odzyskanych dużej grupy Biura Ziem Zachodnich Delegatury Rządu i tolerowanie wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego w latach 1945-1948 na stanowisku Delegata Rządu ds. Wybrzeża.

Wielu przedstawicieli inteligencji warszawskiej nadzieje na liberalizację systemu łączyło z frakcją byłych członków PPS w ekipie władzy i środowiskach twórczych: Henryka Jabłońskiego, Adama Rapackiego, Kazimierza Rusinka, Juliana Hochfelda, Oskara Langego, Czesława Bobrowskiego, Edwarda Lipińskiego, Jana Mulaka, Michała Kaczorowskiego.

W wielkich październikowych debatach ujawniła się grupa niezależnych socjalistów, często represjonowana w czasach stalinowskich: Tadeusz Szturm de Sztrem, Antoni Pajdak, Ludwik Cohn, Józef Grzecznarowski, Jan Stopnicki, Lucyna Woliniewska, Marian Serejski. Grupa ta miała istotny wpływ na działalność młodych historyków, utrzymujących kontakt z emigracyjną PPS: Zygmuntem Zarembą, Adamem i Lidią Ciołkoszami, Leszkiem Talko i Feliksem Grossem.

W sekretariacie KC PZPR od 21 października 1956 r. istotne wpływy miała tzw. grupa puławska, skupiona wokół Romana Zambrowskiego, Jerzego Albrechta, Władysława Matwina i Jerzego Morawskiego. Kontrolowała ona podstawowe media, Instytut Nauk Społecznych, Centralną Szkołą Partyjną i organizacje partyjne środowisk twórczych. Po VIII Plenum poparła ona z zastrzeżeniami grupę Gomułki, żądając od niego w większej aktywności w walce z rosnącymi wpływami Kościoła i przejawami antysemityzmu w aparacie partyjnym i Służbie Bezpieczeństwa. W konflikcie z tą grupą znajdowała się tzw. grupa natolińska, mająca ciche poparcie gen. Aleksandra Zawadzkiego – przewodniczącego Rady Państwa, Zenona Nowaka – zastępcy prezesa Rady Ministrów, domagającego się „polonizacji kadry kierowniczej", Franciszka Jóźwiaka – przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i Wiktora Kłosiewicza – przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych. Grupa ta popierała powrót Gomułki na stanowisko pierwszego sekretarza KC PZPR. Domagała się od niego działań na rzecz znacznej poprawy egzystencji rodzin robotniczych, ograniczenia przywilejów dla pewnej grupy osób, obrony przed „reakcją antysocjalistyczną". Jednocześnie grupa ta, utrzymując żywe kontakty z ambasadą sowiecką, domagała się „personalnych rozliczeń za stalinizm w Polsce".

Wpływy tej grupy zostały na VIII Plenum bardzo poważnie ograniczone. Zwyciężyła grupa Gomułki, poparta przez centrum: Józefa Cyrankiewicza, Stefana Jędrychowskiego, Edwarda Ochaba, Adama Rapackiego i grupę puławską.

Wielki wiec na Placu Stalina (późniejszym Placu Defilad), z udziałem 300 tys. osób , zorganizowany 24 października 1956 r. przez Warszawski Komitet PZPR (Stefana Staszewskiego) przestraszył Gomułkę w związku z nastrojem zebranego tłumu i wiadomością o zburzeniu pomnika Stalina w Budapeszcie.

Aktywność społeczeństwa obywatelskiego w Warszawie 1956 r. była imponująca. Oto syntetyczne, wyrywkowe informacje o niej:

12 kwietnia 1956 grupa intelektualistów – na czele z Tadeuszem Kotarbińskim, Stanisławem Ossowskim i Marią Dąbrowską – wysłała list do Rady Państwa w sprawie nadużyć wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa.

11-12 czerwca 1956 r. podczas Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk skrytykowano sytuację panującą w polskiej nauce.

28 czerwca bunt robotników Poznania, krwawo stłumiony przez wojsko. Na wiecu 30 czerwca z buntem tym solidaryzowali się pracownicy i studenci Uniwersytetu Poznańskiego.

26 sierpnia na Jasnej Górze uroczyście złożono śluby jasnogórskie w obecności ca pół miliona wiernych, według tekstu prymasa, kardynała Stefana Wyszyńskiego, internowanego w Komańczy.

9 października na Uniwersytecie Warszawskim odbył się wielki wiec studencki z żądaniem demokratyzacji polskiego systemu politycznego

- 28 października prymas Stefan Wyszyński opuścił Komańczę i został entuzjastycznie powitany przez ludność Warszawy.

Listopad – wielka akcja pomocy na rzecz Węgrów, walczących w czasie powstania antysowieckiego przeciwko brutalnej interwencji Armii Czerwonej. W obawie przed „węgierską" metodą walki o ideały Października ks. kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski – w homilii warszawskiej – apelował do rodaków: „ Przeżywamy chwile niebywałych trudności w naszym narodowym życiu i przynajmniej na razie mniej musimy mówić o naszych prawach, a więcej o naszych obowiązkach. Musimy pokonać wybujały indywidualizm, tkwiący w naszym narodowym charakterze, także indywidualizm grupowy, musimy go pokonać w duchu tej miłości, która budzi wieczną gotowość do poświęceń. Łatwiej umrzeć w chwale aniżeli żyć, walcząc przez całe życie z trudnościami, brakami i znosić cierpienia. To wymaga większego poświęcenia". Gomułka, wdzięczny prymasowi za realizm polityczny, zgodził się na dekret grudniowy, regulujący podstawowe stosunki między państwem a Kościołem. Życie kulturalne stolicy zaczęła wzbogacać działalność Klubu Inteligencji Katolickiej, „Tygodnika Powszechnego" i miesięcznika „Więź".

Aktywna młodzież doprowadziła do zamknięcia działalności Związku Młodzieży Polskiej i powstania na jego miejsce kilku młodzieżowych organizacji oraz do reaktywowania Związku Harcerstwa Polskiego, na czele którego stanął Aleksander Kamiński.

Wszystkie warszawskie związki twórcze otworzyły nowy etap w rozwoju polskiej architektury, literatury, polskiego filmu, muzyki, teatru, otwartych na najnowsze osiągnięcia kultury i sztuki europejskiej. W Warszawie zorganizowano I Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień".

Warszawskie środowisko kombatanckie powołało Obywatelski Komitet Pomnika Powstańców Warszawy po rozpoczęcie wielkiej dyskusji o roli Armii Krajowej w dziejach Polski, zainaugurowanej artykułem Stefana Olszewskiego, Jerzego Ambroziewicza i Walerego Namiotkiewicza na łamach „Po prostu".

18 listopada 1956 r. byli członkowie PAX zorganizowali Krajowe Spotkanie Działaczy Katolickich z Tadeuszem Mazowieckim na czele.

17 grudnia przedstawiciele rządu PRL i ZSRR podpisali umowę o repatriacji Polaków z ZSRR i o statusie wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce.

Istotny wpływ na ten bilans miało krwawe stłumienie powstania węgierskiego i brak rzeczywistej pomocy dla tego

Władysław Gomułka przemawia na pl. Defilad w Warszawie, 1956.

podsumowanie...

powstania ze strony Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, uwikłanych w agresję na Kanał Sueski. Było to bolesne przypomnienie trwałości porządku pojałtańskiego w Europie. Przy okazji warto przypomnieć, że Chiny Ludowe w tym czasie akceptowały politykę KC PZPR – ograniczonej liberalizacji sytemu.

W pierwszych miesiącach 1957 r. preferencje uzyskały działy przemysłu zmierzające do zwiększenia produkcji dóbr konsumpcyjnych. Największe zmiany odczuwano w polityce rolnej. Większość spółdzielni produkcyjnych została rozwiązana. W końcu 1956 r. liczba tych spółdzielni spadła do 15 % stanu sprzed roku. Na wsi wzrosły nadzieje na kluczową rolę gospodarstw rodzinnych – po ograniczeniu obowiązkowych dostaw płodów rolnych, podniesieniu cen skupu i zmniejszeniu obciążeń fiskalnych. Wzrosły kredyty dla rolników, a prawo do korzystania z nich uzyskali także chłopi posiadający więcej niż 12 ha ziemi. Rolnicy zwiększyli inwestycje – obok budowlanych, inwentarskich, także w ziemię. Rola indywidualnych gospodarstw w produkcji rolnej wzrosła z 81 % w 1955 r. do 90 % w 1958 roku. Wystąpiła, w tym czasie znaczna poprawa rynku żywnościowego, co miało istotny wpływ na nastroje społeczne, obok wywalczonych swobód dla Kościoła i życia religijnego w kraju oraz dla rozwoju twórczości i życia kulturalnego.10

Niektóre zakłady zbrojeniowe w stolicy i na prowincji zaczęły produkować artykuły konsumpcyjne: pralki, lodówki, odkurzacze, motocykle, telewizory. Dzięki liberalizacji liczba zakładów przemysłowych podwoiła się, a liczba zakładów rzemieślniczych wzrosła o przeszło 40 %, szczególnie w branży spożywczej i budowlanej. W 1957 r. ukończono elektryfikację magistrali kolejowej Warszawa – Katowice – Gliwice . Usprawniono organizację przewozów kolejowych i samochodowych. Ekipie Gomułki udało się anulować zadłużenie wobec ZSRR oraz otrzymać nowe kredytowe dostawy zboża i innych towarów. Sukcesem tej ekipy było otrzymanie pomocy kredytowej Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich, co umożliwiło zwiększenie importu zbóż, bawełny, maszyn górniczych i środków transportu. Kredyty niemieckie służyły zwiększeniu wydobycia węgla brunatnego, czechosłowackie – siarki, miedzi i węgla kamiennego.

W latach1955 -1957 liczba prywatnych placówek detalicznych wzrosła o 79 %, a zakładów gastronomicznych o blisko 500 %. Przeciętne płace miesięczne w gospodarce uspołecznionej wzrosły z 1083 zł w 1955 do 1499 zł w 1958 roku. Płace realne w tym okresie wzrosły o 25 %. Istotna poprawa wystąpiła także w budownictwie mieszkaniowym, m. in. dzięki ułatwieniom kredytowym. Osobom prywatnym zezwolono na budowanie większych mieszkań.

W latach 1957 - 1958 stosunki między Kościołem katolickim a państwem były na ogół poprawne, mimo że wpływowe frakcje partyjne – puławska i natolińska – uważały, że Gomułka poszedł wobec Kościoła na zbyt daleki kompromis. 1 maja 1957 r. prymas Wyszyński spotkał się z Gomułką przed swoim odlotem do Rzymu, gdzie otrzymał z rąk papieża Piusa XII insygnia kardynalskie. Piątego maja 1957 r. we wszystkich polskich i emigracyjnych parafiach odnowiono Śluby Jasnogórskie. Po święcie Bożego Ciała rozpoczęła się peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po wszystkich parafiach kraju. Prymas ogłosił jednocześnie program Wielkiej Nowenny przed Millenium chrztu Polski. Rząd i KC PZPR potraktowały ten program jako wielkie niebezpieczeństwo dla socjalistycznego wychowania i modelu rodziny socjalistycznej. Po konferencji 12 partii komunistycznych, zorganizowanej 14 listopada 1957 roku pod dyktando Mao-Tse tunga, w ruchu komunistycznym wrócono do obowiązku walki z imperializmem, przestrzegania zasady walki klas i obrony dyktatury proletariatu. W grudniu 1957 r. w PZPR rozpoczęto weryfikację szeregów partyjnych, skreślając z listy członkowskiej 45 tys. osób. Dla wielu członków partii, zaangażowanych w przemiany październikowe, oznaczało to kres złudzeń. Z szeregów aparatu partyjnego usunięto 8,5 tys. pracowników, w tym aktywnych zwolenników liberalnych przemian.

Sytuacja społeczna zmuszała jednak KC PZPR do respektowania większej autonomii Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego. Wewnątrz ZSL ujawniała się grupa byłych członków PSL, zwolnionych z więzień , która odważne demaskowała zależność ZSL od PZPR. W Stronnictwie Demokratycznym, szczególnie członkowie niezalegalizowanego Związku Młodzieży Demokratycznej, domagali się respektowania zasad gospodarki rynkowej dla handlu, drobnego handlu i rzemiosła. Próby restytucji Polskiej Partii Socjalistycznej, podjęte min przez Edwarda Osóbkę-Morawskiego, zostały szybko udaremnione.

Po zamknięciu „Po prostu" w październiku 1957 r. – Gomułka stwierdził podczas X Plenum KC PZPR, że „rewizjonistyczna gruźlica może tylko spotęgować dogmatyczną grypę…rewizjonistyczne skrzydło musi być od partii odcięte…nie będzie drugiego etapu Października".

O odejściu od kontynuacji przemian październikowych zdecydowało, moim zdaniem, kilka istotnych czynników:

- niekorzystna sytuacja międzynarodowa, związana z obawą ZSRR, Chin i innych krajów sowieckiego bloku, a także większości partii komunistycznych – przed rozprzestrzenianiem się wolnościowych dążeń Polaków i Węgrów;

- program Gomułki, nieposiadającego wizji demokratycznego socjalizmu, okazał się tylko dość istotną korektą dotychczasowych zasad funkcjonowania dyktatury partii komunistycznej;

Gomułka i wszystkie frakcje partyjne bały się rewindykacji społecznych, ujawnionych w 1956 r. w postaci znacznego ożywienia życia duchowego, dekolektywizacji wsi, ożywienia załóg robotniczych, bano się aspiracji do odbudowy PPS, niezależnych związków zawodowych, niezależnego PSL i ruchu młodzieżowego.

Mając do wyboru społeczne aspiracje, które często nie liczyły się z międzynarodowymi ograniczeniami ich realizacji, Gomułka wybrał sojusz z wystraszonym aparatem partyjnym i kierowniczym aparatem państwowym. Mimo tego sojuszu dało się zachować w Polsce wiele trwałych wartości Października i doświadczeń społeczeństwa obywatelskiego, wykorzystanych w marcu 1968, grudniu 1970, czerwcu 1976 i w sierpniu 1980 roku.

Fot. wikipedia

46. rocznica inauguracji budowy Ursynowa

Jak powstać z błota

Katarzyna Nowińska

W najbliższy poniedziałek 25 października minie 46 lat od momentu wmurowania kamienia węgielnego inaugurującego budowę Ursynowa. Pogoda tamtego dnia nie dopisała – chmury całkowicie zaścieliły niebo, mocno wiało i jak na późny październik przystało, padał deszcz. Mimo to, partyjni dygnitarze, przedstawiciele Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Ursynów oraz inżynierowie z Kombinatu Budownictwa Miejskiego wydawali się pozostawać w świetnych nastrojach, pochylając się nad ogromną dziurą i grzęznąc przy tym po kostki w błocie.

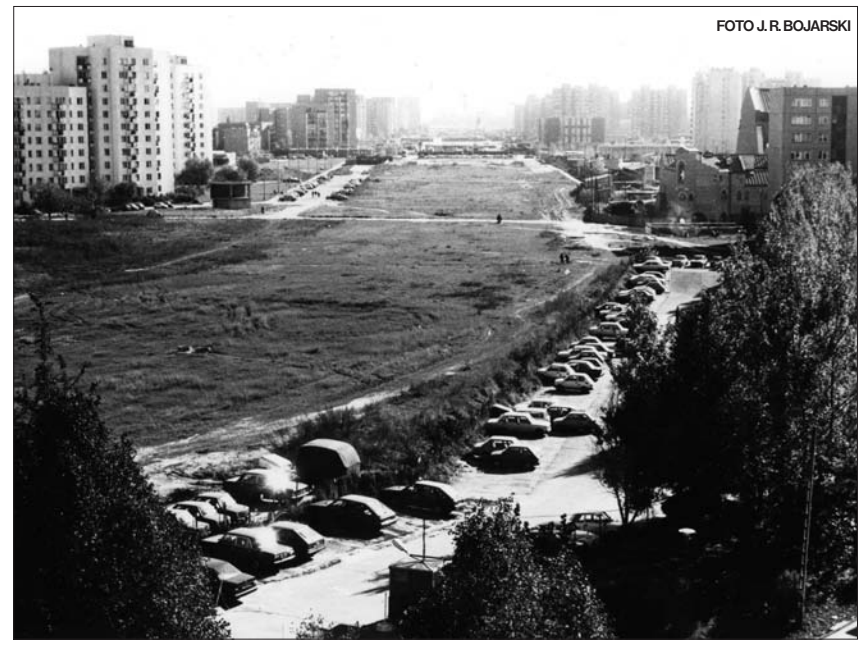

FOTO J. R. BOJARSKI

Aleja KEN od ul. Doliny Służewieckiej w stronę Kabat.

W miejscu tej właśnie dziury miał stanąć blok o numerze projektowym 718. Kamień węgielny stanowiła wielka betonowa płyta, która miała stać się pierwszym elementem fundamentów tegoż budynku. Jej przeniesienia do wykopanego na ten cel rowu planowano dokonać przy pomocy budowlanego żurawia. Niestety, okazało się, że w momencie, gdy nastąpić powinno uroczyste przeniesienie płyty do rowu, doszło do nagłej awarii prądu, konsekwencją czego w ogóle nie można było uruchomić pojazdu. W wielkim pośpiechu sprowadzono więc żurawia samojezdnego kołowego ŻK-101 „Lech" napędzanego silnikiem diesla. Gdy już w końcu wszystko było gotowe i wydawało się, że zaraz uroczystość przebiegnie zgodnie z planem, to nagle ku przerażeniu zgromadzonych wokół wielkiej dziury osobistości, żuraw „Lech", dokonujący manewru przeniesienia kamienia węgielnego runął jak długi wraz z tym kamieniem do rowu. Stało się tak, gdyż błotnista i grząska ziemia osunęła się pod pojazdem. Szczęściem w całej tej sytuacji było to, że operator dźwigu przeżył ten wypadek. Blok o numerze projektowym 718 finalnie stanął w tym miejscu, a jego obecny adres to Wiolinowa 13. Jednak w tamtej chwili, czyli 25 października 1975 roku różne myśli przebiegły przez głowy świadków całego zdarzenia. Nic więc dziwnego, że wszyscy zebrani chcieli jak najszybciej zapomnieć o całej sytuacji i bez ociągania się przeszli do kolejnego punktu harmonogramu ceremonii, czyli do obowiązkowego w tamtych czasach „oblewania" startu tej wielkiej inwestycji budowlanej. Jak to na taką imprezę przystało, stoły zastawione kieliszkami i przekąskami, czekały już na towarzyszy w pobliskim baraku.

FOTO J. R. BOJARSKI

Targowisko „Na Skraju".

Osiedle Ursynów miało być wzorcowym przykładem nowoczesnej organizacji budownictwa mieszkaniowego epoki Gierka, czyli okresu, na który przypada w Polsce prawdziwy boom budownictwa mieszkaniowego. Przypomnijmy, że propagandowe hasło epoki Gierka głosiło: „Zapewnienie mieszkania dla każdej rodziny to główny cel Partii w polityce społecznej". Konkurs na projekt ogólny pasma Ursynów-Natolin ogłoszono pod koniec lat 60-tych. Rywalizację wygrały dwa projekty - warszawskiego zespołu pod kierunkiem inż. arch. Stefana Putowskiego oraz projekt krakowskiego prof. arch. Witolda Cenckiewicza. W oparciu o zwycięskie prace pasmo Ursynów-Natolin podzielono na siedem części: osiedle Ursynów Północny, osiedle Ursynów Południowy, osiedle Natolin Północny i osiedle Natolin Południowy, teren nadskarpowy, teren zachodni przeznaczony pod budowę Instytutu Onkologii i Hematologii oraz teren zachodni przeznaczony pod obiekty obsługi technicznej całego pasma. Zdecydowano również, że w pierwszej kolejności wzniesione zostanie osiedle Ursynów Północny. Konkurs na projekt osiedla został ogłoszony przez SARP w 1970 i rozstrzygnięty w 1971 roku. Wybrano propozycję zespołu architektów, na czele którego stanął Ludwik Borawski, mający już na swym koncie tak znane projekty, jak chociażby Pałac Biskupów Krakowskich przy ulicy Miodowej 5, czy Pałac Pod Czterema Wiatrami przy ulicy Długiej 38/40 (obecnie siedziba Ministerstwa Zdrowia, Głównego Inspektoratu Sanitarnego, Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej i biura Światowej Organizacji Zdrowia w Polsce). Niestety, w tym samym roku architekt Ludwik Borawski przedwcześnie zmarł w wieku zaledwie 46 lat. Dwaj pozostali architekci wchodzący w skład grupy, która wygrała konkurs na projekt osiedla Ursynów Północny, czyli 27-letni Andrzej Szkop i 26-letni Jerzy Szczepanik-Dzikowski zaprosili do zespołu nieco tylko od siebie starszego Marka Budzyńskiego, który miał już w tym czasie na swym koncie kilka znaczących osiągnięć i nagród i jako najbardziej doświadczony stanął na czele ekipy projektowej.

„Dzielnica przyszłości", bo tak mówiono o paśmie Ursynów – Natolin, miała być czymś w rodzaju „miasta w mieście". Zakładano, że na każdym z osiedli zamieszka około 40 tysięcy ludzi. Pomiędzy dość luźno rozlokowanymi blokami planowano stworzyć infrastrukturę w pełni odpowiadającą potrzebom życiowym mieszkańców nowego osiedla. Infrastruktura ta miała obejmować szkoły, przedszkola, żłobki, biblioteki, kluby osiedlowe, pralnie, usługi fryzjerskie, parkingi i miejsca postojowe, place zabaw, placyki osiedlowe oraz zielone skwery i parki. Większość sklepów oraz różnego typu punktów gastronomicznych, takich jak bary, kawiarnie, restauracje czy lodziarnie planowano zlokalizować w zupełnie awangardowym jak na owe czasy osiedlowym centrum handlowo-rozrywkowym. Stworzono wizualizację kilkukondygnacyjnego kompleksu rozpoczynającego się od strony północnej na skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Beli Bartoka oraz Alei KEN, a kończącego na skrzyżowaniu KEN z ulicą Herbsta, w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się blok o adresie Aleja KEN 85. Obok różnego typu placówek handlowych oraz punktów gastronomicznych przewidziano miejsce, między innymi, na kryty i otwarty basen, łaźnię, saunę, dyskotekę, kino czy mediatekę. Bardzo nowoczesne miały być ursynowskie szkoły. Planowano budowę siedmiu szkół elementarnych dla dzieci z klas 1-3 , czterech szkół podstawowych dla dzieci z klas 4-8 oraz dwóch szkół ponadpodstawowych. Poza tym miała powstać szkoła techniczna o profilu elektryczno-mechanicznym. Mieszkańcom Ursynowa i Natolina chciano zapewnić dostęp do siedmiu dużych przychodni zdrowia i aż dwóch szpitali.

Jak pewnie większość z nas wie, niewiele z zarysowanych powyżej planów udało się zrealizować w przewidzianych terminach, a niektórych nie udało się zrealizować do dziś. I do dziś mieszkańcy Ursynowa i Natolina borykają się z problemem braku szpitala w dzielnicy. Na Ursynowie, jako jednej z nielicznych pod tym względem części Warszawy, nie ma też żadnego dużego centrum handlowego. Najbliższe duże centra handlowe to Galeria Mokotów oraz Sadyba Best Mall - oba zlokalizowane w dzielnicy Mokotów.

Sam Ursynów Północny, który był kolebką całego megaosiedla, tworzono z myślą o około 38 tysiącach mieszkańców. Całość miała zostać podzielona na tak zwane, „kolonie", z których każda miała zostać zasiedlona przez około 1000 – 1300 osób. Planowano, że bloki w ramach jednej kolonii będą oddawane do użytku lokatorów w tym samym czasie. Niestety, z wielkiego pośpiechu, pod wpływem presji PRL-owskich władz nastawionych na pobijanie kolejnych rekordów oraz z powodu ciągłego deficytu funduszy, wszystko wymknęło się spod kontroli, skutkiem czego bloki zasiedlane były zupełnie chaotycznie. Niejednokrotnie świeżo upieczeni lokatorzy mieli za oknami jeden wielki plac budowy i wszechogarniające błoto, dokładnie tak jak owego deszczowego dnia 25 października 1975 roku. Jednak partyjni dygnitarze, którzy owego pamiętnego dnia pochylali się z wrodzoną im dystynkcją nad wielką dziurą, mimo złowróżbnego zainaugurowania nowej inwestycji, już po paru „głębszych" z pewnością widzieli przyszłość osiedla raczej w różowych, aniżeli w błotnistych kolorach.

Wojtek Dąbrowski

Mam odpisać?

Dziś dostałem maila z prośbą, bym odpisał.
Tajemniczo podpisany był: Larissa.
W nim pytanie umieszczone na serduszku:
Czy chcesz sprawdzić jaka jestem dobra w łóżku?
To wystarczy, żebyś dla mnie stracił głowę.
Podaj tylko PIN do karty kredytowej.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Październik w Wilanowie

Każdy, kto odwiedzał rezydencję królewską w Wilanowie na pewno był pod wrażeniem piękna tego niezwykłego miejsca.

Zgromadzone tu dzieła sztuki będące zapisem historii, ogrody i budowle w parku przywołują pamięć o Janie III Sobieskim, majestatycznym królu, dzielnym wojowniku, który był jednocześnie miłośnikiem ksiąg i obrazów, wykształconym mecenasem nauki oraz kultury.

Jego pamięć pielęgnował Stanisław Kostka Potocki, wybitny polityk i twórca muzeum wilanowskiego. Mniej znana jest rola właścicielek Wilanowa, a przecież Elżbieta Sieniawska, Izabela Lubomirska czy wreszcie Aleksandra Augustowa Potocka rozbudowywały i wyposażały pałac, dbały o zachowanie charakteru tego miejsca, a później udostępniały je publiczności. Z czasem pałac stał się narodową instytucją kultury i miejscem chętnie odwiedzanym przez międzynarodową publiczność.

Październik to szczególny czas, kiedy można podziwiać park i pałac wzbogacone o naturalne piękne jesienne kolory. Spacer w otoczeniu majestatycznych, wiekowych drzew, czy wypielęgnowanych rabat ogrodowych to prawdziwa przyjemność.

Wprawdzie, to już zapowiedź zimy, ale warto skorzystać z okazji i zobaczyć to miejsce pełne niepowtarzalnego uroku.

Mirosław Miroński

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Polskość w muzyce Chopina

Trudno sobie wyobrazić coś równie polskiego co muzyka Fryderyka Chopina. Ten genialny kompozytor i jeden z najsławniejszych pianistów okresu romantyzmu potrafił odnaleźć esencję polskości i wyrazić ją przy pomocy dźwięków. Zasługuje to na szczególny podziw, zważywszy, że urodził się w rodzinie spolszczonej. Fryderyk Chopin był nie tylko geniuszem muzycznym ale też wielkim Polakiem i patriotą. Współcześni mu nazywali go Rafaelem fortepianu. To porównanie jest o tyle uzasadnione, że twórczość obu wielkich mistrzów jest uniwersalna. Zapisała się na trwałe do światowej kultury. Z tą jednak różnicą, że do utworów Chopina częściej się wraca niż do obrazów Rafaela, które rzadko opuszczają muzealne mury.

Nasz muzyczny geniusz rodem z Żelazowej Woli jest przypominany m.in. za sprawą konkursu jego imienia. Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina - tak brzmi jego pełna nazwa. Akurat w tym roku mamy jego osiemnastą edycję. Konkurs jest największym wydarzeniem w dziedzinie pianistyki. Nic dziwnego, bo wygrana w nim to klucz do światowej kariery. Nawet sam udział w tym prestiżowym wydarzeniu to powód do wielkiej satysfakcji zarówno dla uczestnika, jak i jego nauczyciela. Przejście do kolejnego etapu świadczy o potencjale artystycznym pianisty, zaś zwycięstwo daje możliwość przeskoczenia o kolejne szczeble kariery. Zapewnia niekwestionowaną pozycję wśród wirtuozów fortepianu.

Muzyka Chopina to bogactwo form. Pianiści znajdą w niej fragmenty do pokazania swoich umiejętności. Zawiera też w sobie wielki ładunek emocjonalny. Tkwi ona korzeniami w tradycji polskiej, w muzyce ludowej, w zawiłości polskiej historii. Jest w niej tęsknota za porzuconą ojczyzną kompozytora. Właśnie ojczyzna pozostawała zawsze w sercu wielkiego Fryderyka. Emocjonalność sprawia, że muzyka ta jest niezwykle prawdziwa i autentyczna. Może stąd bierze się jej wielka popularność na całym świecie od Europy poprzez Amerykę aż po kraje Dalekiego Wschodu, m.in.: Japonię, Koreę i Chiny. Jej przekaz jest zrozumiały, niezależnie od różnic kulturowych.

„Każdy konkurs chopinowski wyłania młodych utalentowanych pianistów, przed którymi rysuje się wielka przyszłość”

Każdy konkurs chopinowski wyłania młodych utalentowanych pianistów, przed którymi rysuje się wielka przyszłość. To dzięki nim następne pokolenia będą mogły poznawać Chopina na nowo. Każdy występ konkursowych indywidualności pokazuje jak ważna jest autorska interpretacja. To ona sprawia, że wykonawca staje się artystą potrafiącym wydobyć coś więcej niż można wyczytać z zapisu nutowego. Najlepsi z wykonawców dodają do oryginalnej partytury swój własny niepowtarzalny wkład, pokazując że muzyka to żywa materia. Ktokolwiek próbował swych sił w muzyce, doskonale to rozumie.

W przypadku utworów Chopina mamy do czynienia z ładunkiem emocjonalnym, który dla wrażliwego ucha układa się w wyrazisty akcent - polskość. Gdyby ktoś spytał - czym właściwie jest polskość, odpowiedź byłaby różna w zależności od tego, komu i z czym się ona kojarzy. Myślę, że definicji byłoby tyle, ilu rozmówców. Dla mieszkańca Podhala byłaby czymś innym niż dla Mazura, Kaszuba czy Ślązaka. Być może istnieje jakiś wspólny mianownik stanowiący syntezę polskości, ale jest on z pewnością sprawą indywidualną. Tymczasem nikt nie zakwestionuje polskości mazurków czy polonezów Chopina.

Fryderyk Chopin to postać wybitna. Nie tylko dzieła muzyczne, które stworzył, ale też jego życie zakończone przedwcześnie jest nie mniej ciekawe i niezwykłe. To epopeja pełna dramaturgii. Już samo pochodzenie stanowi interesujący wątek. Paradoksem jest to, że artysta, tak silnie kojarzony z Polską, urodził się w spolonizowanej rodzinie francuskiej. Ojciec Mikołaj Chopin był guwernerem w majątku hrabiostwa Skarbków w Żelazowej Woli i tam w oficynie oddanej Chopinom przyszedł na świat przyszły geniusz muzyczny - mały Frycek. Było to prawdopodobnie 1 marca 1810 roku, choć niektóre źródła podają datę 22 lutego 1810 roku.

Dla Chopina polskość była niewątpliwie związana z Mazowszem. To tu kształtował swoja muzyczną wrażliwość. Tutejsze wierzby i mazowieckie krajobrazy zapewne były tym, co silnie zapadło w jego pamięci. Podobnie jak kultura i obyczaje tego regionu. Nie jest tajemnicą, że bliska mu była kultura ludowa, której wpływy można usłyszeć ostrzec w jego utworach.

Zachowało się wiele śladów pamięci tego wielkiego Polaka. Przypominają one niektóre etapy z jego życia. Oprócz Żelazowej Woli znajdują się także w Warszawie. Jeśli w przyszłości dojdzie do odbudowy Pałacu Saskiego, być może zostanie przypomniany jeszcze aspekt z jego życia. Chopinowie mieszkali bowiem w jego prawym skrzydle, na drugim piętrze.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Polak – to dzisiaj nie brzmi dumnie

Przez wieki każda korespondencja wysyłana w Polsce zaczynała się od wstępu: „W pierwszych słowach mojego listu kreślę się w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego - Amen”. Ja w ducha świętego nie wierzę, więc zacznę tak: „W pierwszych słowach mojego felietonu donoszę, że w naszym kraju źle się dzieje, a będzie jeszcze gorzej”. Dzieje się źle na każdym polu – w polityce wewnętrznej i zagranicznej, w gospodarce, w warszawskim samorządzie, w sądownictwie, szpitalnictwie, inflacja galopuje, lawinowo rosną ceny towarów, polski parlamentaryzm spadł na samo dno, a zdrowie psychiczne społeczeństwa pogarsza się w zastraszającym tempie. Nie ma tygodnia, by media nie doniosły o atakach nożownika na niewinnych ludzi oraz bezsensownych, acz szokujących zbrodniach. W połowie XIX wieku pewien angielski matematyk (nazwisko nieznane) obliczył, że w 2139 r. świat będzie się składał z samych wariatów.

I tak w 1859 r. jeden zaburzony miał przypadać na 535 osobników zdrowych, w roku 1897 na 312, w 1907 na 150, a siedemdziesiąt lat później już tylko na 100 psychicznie zrównoważonych. Stosując taki sposób liczenia anonimowy brytyjski matematyk doszedł do konkluzji, że w 2139 r. po prostu zabraknie na naszym globie osób zdrowych psychicznie. Patrząc na to, co dzisiaj dzieje się na świecie należy głęboko zadumać się nad taką tezą.

Polska scena polityczna to dzisiaj cuchnące na kilometr szambo, które należałoby omijać szerokim łukiem. Króluje kłamstwo, jakiego nie widzieliśmy od lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Premier rządu i większość jego ministrów kłamią z każdym otwarciem ust. Wspólnie z Prezesem ludzie ci uzurpują sobie prawo do przebudowy państwa wedle skrojonej przez siebie miary. Tymczasem nie mają żadnego prawa do tak głębokiej ingerencji. Owszem, wygrane wybory dają im prawo do zarządzania i administrowania państwem, ale nie do działań rewolucyjnych – demolowania sądownictwa, prokuratury i Trybunału Konstytucyjnego. Rozbuchani poczuciem władzy zapominają, że tzw. Zjednoczona Prawica dostała w wyborach łącznie 8.051.935, natomiast niezjednoczona opozycja 9.499.234, czyli o około 1,5 mln głosów więcej. Można więc założyć, że rządów PiS i podczepionych pod tę partię politycznych kanap większość Polaków po prostu nie chce.

W przeciągu zaledwie pięciu lat nasze społeczeństwo zostało podzielone jak nigdy dotąd. Podziały są już tak głębokie, że aby je zasypać, potrzeba przynajmniej dwóch pokoleń. Kto nie z nami, ten przeciwko nam – to bolszewickie hasło ma się dzisiaj nad Wisłą tak dobrze, jak nigdy dotąd. Miasta wrogie władzy, takie jak Warszawa, Gdańsk czy Wrocław nie mogą liczyć na wiele z rządowej kasy. Zaprezentowany w maju dokument o nazwie Polski Ład zakłada ujednolicenie sposobu ustalania i przekazywania dochodów samorządów z podatków dochodowych PIT oraz CIT, z których udziały stanowią główne źródło dochodów budżetowych Warszawy i innych dużych miast. W założeniach budżetowych stolicy na rok 2022 napisano, że “jeśli zostaną wprowadzone zmiany, to ubytek dochodów z udziału w PIT dla Warszawy może sięgnąć blisko 1,2 mld zł rocznie”. W procedowanych regulacjach znalazł się zapis o przekazaniu samorządom w tym roku dodatkowych ośmiu miliardów złotych, które mają zostać wykorzystane w roku 2022. Niestety, kryteria podziału subwencji są tak niejasno sformułowane, że prawdopodobnie będą rozdzielane po tzw. uważaniu.

Opublikowany przez miasto wstępny projekt budżetu Warszawy na rok 2022 nie nastraja optymistycznie, a wręcz przeciwnie – może mieszkańców paraliżować. Szczególnie obywateli dzielnicy Wilanów, która na wydatki inwestycyjne dostanie na cały rok… aż 3 (słownie: trzy) miliony zł. Najwięcej, bo 67 milionów zł., co i tak jest kroplą w morzu potrzeb, otrzyma Białołęka. Jaką kasą na inwestycje będą dysponować w 2022 r. pozostałe stołeczne dzielnice? Płakać się chce, bo mówimy o stolicy dużego europejskiego państwa zrzeszonego w UE. I tak, Bemowo dostanie 46 mln, Targówek - 42 mln, Wola - 40 mln, Wawer - 34 mln, Mokotów - 33 mln, Ochota - 21 mln, Bielany - 20 mln, Ursus - 19 mln, Śródmieście - 19 mln, Ursynów - 17 mln, Włochy - 16 mln, Żoliborz i Praga Północ - po 15 mln, Praga Południe - 14 mln, Wesoła - 13 mln, Rembertów – 7 mln złotych. Wilanów charakteryzuje się największą dzietnością w Warszawie, więc ten wdowi grosz w postaci nędznych 3 mln na inwestycje, oznacza, iż rozwój demograficzny będzie odbywał się kosztem jakości życia. Warszawa jest zagrożona, ta dwumilionowa metropolia może zostać pozbawiona możliwości cywilizacyjnego rozwoju, co samo w sobie pachnie dramatem. Jeśli sprawdzą się obawy o politycznym podziale subwencji, co jest bardzo prawdopodobne, stolica państwa znajdzie się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

„Polska scena polityczna to dzisiaj cuchnące na kilometr szambo, które należałoby omijać szerokim łukiem. Króluje kłamstwo, jakiego nie widzieliśmy od lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia”

Przez ostatnich pięć lat starałem się oceniać sytuację w państwie oraz decyzje podejmowane przez rządzące nami, za przeproszeniem, elity w sposób maksymalnie obiektywny, kryjąc się z ujawnianiem moich osobistych sympatii politycznych. Zresztą, Bogiem a prawdą, nie mam żadnych sympatii, bo od dawna jestem politycznym sierotą. Jednak dzisiaj po orzeczeniu zdominowanego przez ciemniaków Trybunału Konstytucyjnego, który podważył zapis parafowanego przez Polskę Traktatu Lizbońskiego o wyższości prawa unijnego nad krajowym, oraz chłoście wymierzonej przez Parlament Europejski premierowi naszego państwa, zaczynam marzyć, żeby oni jak najszybciej utracili stery rządów. A propos Traktatu Lizbońskiego. Podpisaliśmy go dobrowolnie, a jeśli podpisuje się międzynarodowy traktat nie wolno sprzeniewierzać się jego zapisom, bo wtedy traci się wiarygodność i szacunek innych. I jeszcze jedno. Padła ze strony janczarów Ziobry kąśliwa uwaga, że podpisanie traktatu i jego ratyfikowanie była zdradą narodową. Ale kto dopuścił się zdrady? Kto ratyfikował ten dokument? Kto jest zdrajcą? Panie prezesie, czy to aby nie pański brat – bliźniak ratyfikował Traktat Lizboński?

Marzę, by Prezes, premier i reszta pisowskiego zaciągu uwolnili nas od swojej obecności w rządzie i dominacji w Sejmie. Nie chcę dłużej słuchać ich kłamstw i patrzeć, jak skłócają naród oraz demolują demokratyczne instytucje. Co to za element widać choćby z raportów NIK oraz wypowiedzi szefa Izby Mariana Banasia. Sami go wybrali, a teraz stał się dla nich przysłowiowym pryszczem na tyłku, który coraz mocniej uwiera. Ale poza nim uwierają także galopująca drożyzna i wysoka inflacja, co może być gwoździem do trumny tzw. Zjednoczonej Prawicy, ponieważ lud zwyczajowo szuka winnych drożyzny w sferach rządowych. Będzie jeszcze drożej, to sprawa pewna. Analitycy amerykańskiego banku inwestycyjnego Goldman Sachs podnieśli ostatnio prognozę tegorocznej inflacji w Polsce aż do 6,5 procent. Zdecydowano się na ten krok po publikacji danych GUS, a także ze względu na trwającą presję na wzrost cen żywności i energii oraz po uwzględnieniu ostatnich zmian cen surowców. Analitycy GS uważają także, iż jeszcze w tym roku NBP podniesie po raz kolejny stopy procentowe, co natychmiast odbije się rykoszetem na kredytobiorcach. Słowo „grudzień” kojarzy mi się w tym roku z nadzieją. Ten miesiąc nigdy nie był bowiem fartowny dla władzy w Polsce. Może grudzień 2021 r. także odbije się czkawką miłościwie nam panującym?

Na koniec dla osłody pozytyw. Po zabiegu wymiany stawu biodrowego rehabilituję się w przychodni Rekol – Med przy ul. Sonaty 5. Lecznica usytuowana jest w nowym budynku mieszkalnym wybudowanym przez SM Służew nad Dolinką. Prezes spółdzielni Grzegorz Jakubiec wymyślił, że na parterze powstanie lokal użytkowy o powierzchni ponad 1100 mkw. z góry przeznaczony na przychodnię zdrowia, a nie na sklep czy bank. Prezes powinien zostać oprawiony w ramki, bo nie dość, że na wynajmie spółdzielnia zarabia milion zł rocznie, to przekroczenie drzwi Rekol – Med przenosi pacjentów, z których większość to członkowie spółdzielni, w inną rzeczywistość. W życiu nie miałem do czynienia z tak profesjonalnym podejściem do rehabilitowanego pacjenta, a trochę czasu goszczę już na tym świecie. Mogę z czystym sumieniem ogłosić wszem i wobec, że dział rehabilitacji w Rekol – Med przy ul. Sonaty 5, to creme de la creme warszawskiej fizjoterapii.

Jesienne alergie – jak sobie z nimi radzić?

Alergia to bolączka wielu osób. Katar, łzawienie oczu, duszności i wysypka skutecznie utrudniają codzienne funkcjonowanie. W naszym społeczeństwie przyjęło się, że reakcje alergiczne pojawiają się w szczególności wiosną. Oczywiście, jest to prawda – pierwsze ciepłe dni roku potrafią dać się we znaki alergikom, jednak prawdą jest, że dla wielu z nich najtrudniejszym momentem roku jest właśnie jesień. Jak sobie z tym radzić?

Bardzo często zdarza się, że jesienną alergie mylimy z pierwszymi symptomami przeziębienia. Objawy faktycznie są często podobne, problem pojawia się jednak w momencie, kiedy uświadamiamy sobie, że tradycyjne leki nie pomagają. Częstym zaskoczeniem jest, że kaszel, uczucie zatkanych zatok czy zapalenie spojówek mogą być wynikiem alergii. Pyłki nie występują wyłącznie wiosną, deszczowa aura i duża wilgoć w powietrzu to raj dla grzybów pleśniowych, a przy suchym i gorącym powietrzu w naszych domach zaczynają namnażać się roztocza. Nie są to co prawda jedyne powody, przez które występują reakcje alergiczne w tym okresie, ale można je z pewnością zaliczyć do tych najczęstszych.

Zacznijmy od podstaw – co uczula jesienią?

Pyłkowica, czyli alergia na pyłki roślin wiatropylnych bywa szczególnie uciążliwa nie tylko wiosną i latem, ale też jesienią. Chociaż w powietrzu nie występuje aż tyle alergenów roślinnych, to w dalszym ciągu ich ilość jest wystarczająca, by uprzykrzyć życie alergikom. Dużą aktywnością pylną wykazują chwasty, a w szczególności bylica. Zagrożeniem może być też komosa, łubin, babka lancetowata, pokrzywa, perz i ambrozja.

Nie możemy zapominać o grzybach i pleśniach. Jesień to czas, który szczególnie sprzyja ich szybkiemu namnażaniu, a to za sprawą temperatury (16-30°C) i wilgotności powietrza (powyżej 70%). Trzeba zaznaczyć, że obecność pleśni odnotowuje się przez cały rok, ale jesienią stężenie alergenów w powietrzu jest znacznie wyższe niż chociażby zimą.

Innym i często bagatelizowanym zagrożeniem są bez wątpienia roztocza. Jesienna aura często nie zachęca do spacerów, więc decydujemy się na pozostanie w domu – z centralnym ogrzewaniem, które pozwoli się nam ogrzać, szczelnie zamkniętymi oknami, utrudniającymi cyrkulację powietrza i mnóstwem kurzu, który osiadł się na meblach i ozdobach. Tym samym zamykamy się w przestrzeni, w której otaczają nas roztocza.

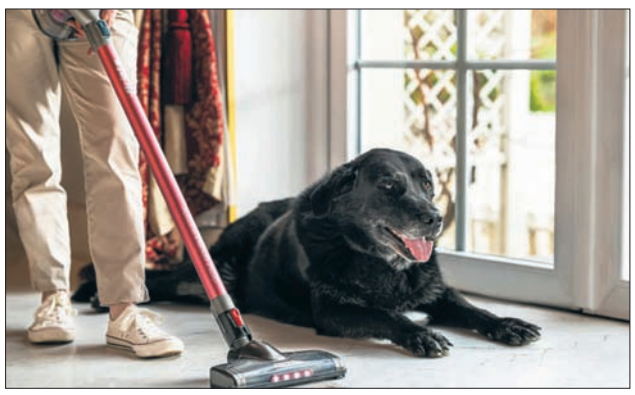

Jak poradzić sobie z jesienną alergią?

Mogłoby się wydawać, że w obliczu tylu zagrożeń nie unikniemy jesiennej alergii, w końcu jesteśmy narażeni na kontakt z czynnikami wywołującymi alergię na zewnątrz i we własnym domu. Na szczęście wcale nie musi tak być. Najstarszą, a zarazem najskuteczniejszą metodą, jest unikanie alergenów. Osoby uczulone na pyłki powinny unikać spacerów po łąkach, polach, wiejskich dróżkach - wszędzie tam, gdzie istnieje bardzo duże ryzyko zetknięcie się z roślinami, powodującymi uczulenie. Wszyscy uczuleni na grzyby i pleśnie powinni starać się omijać zamknięte od dłuższego czasu pomieszczenia oraz miejsca, gdzie łatwo natknąć się na stare i zbutwiałe drzewa czy sterty wilgotnych liści. Jeżeli zaś zbyt często i hojnie podlewamy rośliny doniczkowe, warto rozważyć ich usunięcie z domu, a na wszystkie ślady obecności grzybów i pleśni natychmiastowo reagować.

W przypadku jesiennych alergii bardzo dużą rolę odgrywa też utrzymanie mieszkania w jak najlepszej czystości. Można to osiągnąć tradycyjnymi metodami albo skorzystać z nowoczesnych rozwiązań. Doskonale sprawdzą się tutaj urządzenia parowe, które nie tylko przyspieszą i ułatwią sprzątanie, ale są też w stanie to zrobić na poziomie nieosiągalnym dla ludzkiego oka. – W każdym domu, nawet tym najczystszym, roi się od drobnoustrojów i roztoczy. Zdecydowana większość z nich ginie w temperaturze powyżej 85°C, a taką są w stanie wytworzyć urządzenia parowe: mopy, myjki i czyściki. Dzięki nim możemy usunąć do 99,9% mikroorganizmów i bakterii, co w znacznym stopniu przyczynia się do wyeliminowania problemów z alergią na bytujące w naszych domach mikroorganizmy – informuje Arkadiusz Sawicki, ekspert z Gero Sp. z o.o. będącej w Polsce wyłącznym dystrybutorem marki Ariete. Oprócz tego, bardzo ważne jest regularne wietrzenie, które poprawi cyrkulację powietrza i zapobiegnie namnażaniu się roztoczy.

Osoby cierpiące na jesienne alergie, bardzo często mają też problem z wyborem odpowiednich środków chemicznych do czyszczenia domu. Czyszczenie za pomocą gorącej pary wodnej wytwarzanej pod wysokim ciśnieniem jest nie tylko skuteczne, ale także bezpieczne dla naszego zdrowia i otoczenia. Para wodna posiada również właściwości hipoalergiczne, dzięki czemu jej wykorzystanie w domowych porządkach pomoże nam uniknąć potencjalnych podrażnień skóry czy alergii wziewnych. „Mop parowy czy myjka prawo to dobra alternatywa dla osób, które chciałby ograniczyć w codziennym życiu kontakt z toksycznymi substancjami chemicznymi oraz zminimalizować ryzyko, wynikających z tego powikłań.” - dodaje ekspert.

Jeśli chodzi o kwestię mieszkania, bardzo dobrą praktyką będzie pozbycie się wszystkich “zbieraczy kurzu”. Na rynku znajdziemy również specjalne preparaty, którymi można spryskać zasłony, pościel czy narzuty, a które skutecznie przeciwdziałają namnażaniu się roztoczy.

Domowe sposoby

Alergicy w walce z uczuleniem najczęściej stosują farmakoterapię albo decydują się na odczulanie. To skutecznie sposoby na wyeliminowanie nieprzyjemnych dolegliwości, ale nie jedyne. Domowe metody łagodzenia skutków alergii mogą być równie skuteczne. Dobrą praktyką jest wzbogacenie swojej diety w produkty zawierające kwercetynę - to naturalny odpowiednik leków antyhistaminowych. Znajdziemy ją w czosnku, cebuli i ostrej papryce, które przy okazji mają również właściwości przeciwzapalne. Kiedy męczy nas uporczywy kaszel i jednocześnie chcemy znaleźć coś o działaniu antybakteryjnym, możemy zaparzyć sobie herbatę z pokrzywy lub tymianku. Do naturalnych składników wzmacniających odporność należą również miód i czarny bez. Należy przy tym pamiętać, że nasza odporność wzrośnie dopiero po pewnym czasie i wymaga regularnego spożywania produktów, które są łagodzą objawy alergii.

Karolina Cempel

Schronisko „Na Paluchu” po kontroli

Niezwłoczny powrót do dialogu z wolontariuszami z udziałem mediatora, powiększenie powierzchni pomieszczeń dla kotów, większy nadzór nad czasem pracy wolontariuszy oraz doprecyzowanie procedur adopcyjnych – to najważniejsze wnioski z kontroli w Schronisku „Na Paluchu”, którą zlecił prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

Kontrola w Schronisku „Na Paluchu” została przeprowadzona w sierpniu tego roku na polecenie prezydenta Warszawy w związku z informacjami wolontariuszy o sytuacji w placówce. Obejmowała ona zasady i funkcjonowanie wolontariatu w schronisku, prowadzenie procesów adopcji, w szczególności wprowadzenie nowej procedury adopcyjnej oraz analizę wybranych procesów adopcyjnych psów, a także warunki bytowania kotów oraz wykorzystanie sprzętu medycznego do leczenia zwierząt. Zbadano działalność placówki w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 31 lipca 2021 r.

Ustaleń kontroli dokonano w oparciu o dokumentację przekazaną przez schronisko, wyjaśnienia dyrekcji i pracowników oraz przeprowadzone oględziny w placówce. Dodatkowo zespół kontrolny spotkał się z trzema wolontariuszami, którzy przedstawili się jako reprezentanci wszystkich wolontariuszy Schroniska „Na Paluchu”. Złożyli oni swoje oświadczenia wraz z szeregiem dokumentów, które zostały szczegółowo przeanalizowane i włączone do akt.

Pierwszym wnioskiem z kontroli jest konieczność wznowienia dialogu dyrekcji placówki z wolontariuszami. W związku z tym zalecono przywrócenie Rady Dialogu Społecznego, która działała przed laty w schronisku. Miała ona charakter opiniotwórczy i doradczy. W jej skład wchodzili przedstawiciele placówki, Biura Ochrony Środowiska Urzędu m.st. Warszawy, Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy oraz wolontariusze. W 2018 roku zawieszono jej działalność z uwagi na to, że do udziału w niej nie zgłosił się żaden przedstawiciel wolontariuszy.

Jednocześnie kontrolerzy zalecają, aby w rozmowach dyrekcji z wolontariuszami wziął udział mediator, który wesprze obie strony w spokojnym przedstawieniu swoich racji, a następnie w odnalezieniu rozwiązań, które zostaną przez wszystkich zaakceptowane. Jak podkreślają władze Warszawy, codzienna troska o podopiecznych schroniska oraz sprawna realizacja planowanych inwestycji to poważne wyzwania, które wymagają odpowiedniego zarządzania, a także dialogu ze wszystkimi środowiskami, którym leży na sercu dobro placówki, w szczególności z wolontariuszami.

Odpowiadając na doniesienia o zbyt małej powierzchni pomieszczeń dla kotów, zespół kontrolny dokonał ich szczegółowych pomiarów. Ustalono, że koty mają zapewnione stały dostęp do jedzenia i picia oraz opiekę weterynaryjną, a także przebywają w czystych klatkach, umożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji oraz swobodną zmianę pozycji ciała. Negatywnie oceniono natomiast umieszczenie zwierząt w jednym z pomieszczeń bez dostępu do światła dziennego. Z wyjaśnień schroniska wynika, że ta sytuacja była spowodowana zwiększoną liczbą kotów, która powtarza się każdego lata.

Kontrolerzy zalecili jednak zwiększenie powierzchni pomieszczeń, aby w miesiącach, kiedy ich liczba rośnie, nie było problemów z przepełnieniem. W przyszłości problem ten powinien zostać zażegany dzięki planowanej przebudowie tzw. kociarni. Realizację tego projektu umożliwiła podpisana 22 czerwca tego roku z P.P. Porty Lotnicze nowa umowa użyczenia gruntu, na którym w dużej części położone jest schronisko. Na ten cel Rada m.st. Warszawy zabezpieczyła 400 tys. zł w budżecie miasta.

Analiza 10 procesów adopcyjnych psów – z których 4 wskazali sami wolontariusze – w zdecydowanej większości przypadków nie wykazała odstępstw od procedury, a jedyne uchybienia dotyczyły braków w dokumentacji. W jednym przypadku kontrolerzy, mimo braku naruszeń procedury, wskazali na uzasadnione wątpliwości co do wyboru domu. Wynikały one z negatywnej oceny wolontariuszy w odniesieniu do osoby, która otrzymała psa do adopcji. Jednocześnie zespół kontrolny negatywnie ocenił brak rejestru listy osób biorących udział w danym procesie adopcyjnym.

Kontrolerzy zalecają także wprowadzenie do procedury adopcyjnej zapisów, które zagwarantują: szczegółowe i jednoznaczne wskazanie przyczyn, z uwagi na które schronisko może zawiesić, przedłużyć lub przerwać proces adopcji; możliwość wniesienia sprzeciwu do dyrektora schroniska na decyzję o odrzuceniu oferty adoptującego zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu procesu adopcyjnego; możliwość wniesienia sprzeciwu do dyrektora schroniska na decyzję o odmowie przyznania kota oraz zobowiązanie dyrektora schroniska do powołania każdorazowo po wniesieniu sprzeciwu zespołu do jego rozpatrzenia oraz podejmowania ostatecznej decyzji na podstawie rekomendacji tego zespołu.

Jedno z zaleceń pokontrolnych dotyczy większego nadzoru dyrekcji schroniska nad weryfikacją kart czasu pracy wolontariuszy oraz zobowiązania ich do rejestrowania czasu spędzonego w schronisku. Pozwoli to uniknąć niejasności związanych z liczbą godzin świadczenia przez nich usług na zasadzie wolontariatu. Dodatkowo wskazano na konieczność przestrzegania regulaminu wolontariatu poprzez przedłużanie umowy tylko tym wolontariuszom, którzy wywiązują się z obowiązku świadczenia usług na zasadzie wolontariatu w wymiarze ustalonym w regulaminie wolontariatu bądź wprowadzenia zapisów umożliwiających stosowanie wyjątków.

Pozostałe zalecenia pokontrolne dotyczą: prowadzenia rzetelnej dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej, stworzenia i prowadzenia rejestru osób biorących udział w procesie adopcyjnym oraz starannego dokumentowania decyzji o przyznaniu zwierzęcia bądź odmowie. W sumie 10 zaleceń pokontrolnych.

W sierpniu br. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podjął decyzję o przeprowadzeniu niezwłocznej kontroli w Schronisku „Na Paluchu” w odpowiedzi na doniesienia wolontariuszy o sytuacji w placówce. Jak podkreślił w oświadczeniu, bezpieczeństwo i komfort życia podopiecznych schroniska są kluczowe dla władz Warszawy, dlatego stolica robi wszystko, aby troska o zwierzęta w placówce stała na najwyższym poziomie. Wyrazem tego jest m.in. realizowana właśnie modernizacja placówki, obejmująca: budowę nowej lecznicy geriatrycznej, nowego budynku administracyjnego, przebudowę kociarni oraz adaptację istniejącego budynku administracyjnego do potrzeb schroniska. Zakończenie prac planowane jest na rok 2023.

MBL

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

LOKALE

WYNAJMĘ pokój kobiecie, metro Imielin, 501 143 821

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

SPRZEDAM około 100 sztuk nowych bagażników samochodowych i kitów Thule do starych mode4li aut z lat – 2000, wyprzedaż magazynu, tel. 604 221 221 (faktura), cena za sztukę 10 zł

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609

MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504 057 030

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m^2 k. Prażmowa, 602 770 361

KUPIĘ las, okolice Prażmowa, 602 770 361

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie sprzeda tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

- **Bobrowiecka**, 88 m^2, stan deweloperski, ładne, 601 720 840
- **Centrum**, 28 m^2, 1 pok., ul. Tamka, 601 720 840
- **Centrum**, 124 m^2, 4 pok. ,ul. Dzika, 1,5 mln. zł, 601 720 840
- **Mokotów Dolny**, Bobrowiecka, 87 m^2, 3 pok.,stan deweloperski, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 64 m^2, 3 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny,** 115 m^2, ul. Wielicka, 4 pok. zrobione, ładne, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wielicka, 113 m^2, apartament 4 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wiktorska 45 m^2, 2 pok. k. metra, 601 720 840601 720 840
- **Ochota**, 45 m^2, 2 pok., 630 tys. zł, zrobione, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m^2, wynajęte na hostel z najemcą na 10 lat, 2,7 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 61 m^2, 3 pok., I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** 3 pok., 58 m^2, c. 710 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów Imielin** ,70 m^2, 3 pok.,z garażem, ładne, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin,** rezydencja 400 m^2/3500 m^2, starodrzew, wysoki standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów** 190/1200m^2, ładny zadbany dom, do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m^2, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m^2, świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków,** 80 m^2 dom, działka 500 m2, c. 630 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m^2 na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m^2: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

- **Działka** 1600 m^2 k.Konstancina (5 km), pod budowę domu, ładna, zielona, cisza, spokój, świetna cena, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m^2, strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m^2 pod mini osiedle bliźniaków lub pod rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m^2, tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m^2, inwestycyjna, blisko autostrady, 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m^2, pod bud.jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów,** ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m^2, do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720
- **Ursynów,** 45 m^2 2 pokoje z garażem, 2000 zł/m-c, 601 720 840

Lokale handlowe :

- **58 m^2** z dobrym najemcą, tylko 830 tys., zł. 601 720 840
- **Biedronka,** z najemcą. Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Centrum**, lokal 160 m^2 – sprzedaż – z najemcą – 10 lat, dobra inwestycja, 601 720 840
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m^2, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
- **Kamienica** 421 m^2 + lokale handlowe, wszystko wynajęte, czynsz płacony przez najemców 20 tys/m-cznie - sprzedam, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m^2 , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Lokal** z wieloletnim najemcą, stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m^2, lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 450 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Mokotów Dolny** lokal handlowy 90 m^2 z witryną, stan deweloperski, 601 720 840,
- **Sadyba,** lokal handlowy 110 m^2 do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**, 82 m^2, lokal handlowy z wieloletnim najemcą – na sprzedaż, 601 720 840
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840
- **Żoliborz**, 75 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550 tys. zł , 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

OPIEKA
NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI POGRZEBOWE TOBIASZ
Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI
już od 2899 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

USŁUGI

AAA MALOWANIE
tanio, remonty,
glazurnictwo
669 945 460

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765

ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588

CYKLINOWANIE, 698 185 911

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562

DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

HYDRAULIK, 602 651 211

HYDRAULIK, naprawy, 698 185 911

HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych
udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05,
601 737 777

MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

MOSKITIERY
602 380 218

NAPRAWA lodówek, 602 272 464

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59 501 122 888

OKNA, naprawy, serwis, 787 793 700

PRANIE dywanów, wykładzin, kanap, 669 945 460

REMONTY, 698 185 911

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608 303 530

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247

STOLARSTWO, 505 935 627

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608 303 530

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

BIOENERGOTERAPEUTA, gm. Wilanów, 729 921 461

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
☎ 607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Kronika Stróżów Prawa

Prowadząc samochód popijał alkohol

Około godziny 12.40 w okolicach skrzyżowania ulic Herbsta i Pileckiego na Ursynowie mundurowi będący w obchodzie rejonu służbowego zauważyli citroena, który zatrzymał się na czerwonym świetle. Siedzący za kierownicą mężczyzna sięgnął po małą butelkę z wódką. Uniósł ją, przykładając do ust i chciał się napić. Spostrzegł jednak, że właśnie patrzą na niego policjanci i szybko odłożył butelkę do schowka.

Widząc to funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli drogowej. Od 46-latka wyczuwalna była wyraźna woń alkoholu. Badanie alkotestem wykazało, że mężczyzna miał około 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Dzielnicowi zatrzymali mu prawo jazdy. Samochód został przekazany wskazanej przez niego osobie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty, za które teraz sąd może go skazać na wysoką grzywnę oraz 2 lata więzienia.

Myślał, że popukają do drzwi i sobie pójdą

Policjanci z mokotowskiego wydziału zajmującego się ściganiem przestępstw przeciwko mieniu rozczarowali 36-latka tym, że weszli do jego mieszkania pomimo tego, że nie chciał otworzyć. Podejrzany ukrywający się wewnątrz ze swoją partnerką poszukiwaną za kradzież sklepową był przekonany, że funkcjonariusze popukają sobie do drzwi i pójdą. Tymczasem operacyjni poprosili strażaków o wyważenie drzwi, po czym weszli i zatrzymali podejrzanych.

Operacyjni mieli stuprocentową pewności, że w jednym z mieszkań przebywa 36-latek podejrzany o nabycie kradzionego tableta, który został skradziony na szkodę jednej z firm świadczących usługi pocztowe. Mężczyzna był w przeszłości karany za kradzieże. Odbywał też karę pozbawienia wolności. Mężczyzna zamieszkiwał ze swoją 25-lenia partnerką podejrzana o kradzież artykułów przemysłowych z jednego z marketów na warszawskich Szczęśliwicach.

Funkcjonariusze pierwszy raz zapukali do drzwi kwadrans przed godziną 8.00. Słychać był, że ktoś podszedł do progu od wewnętrznej strony. Policjanci ponowili pukanie mówiąc, że są z Policji. Prosili o otworzenie drzwi informując, że w przeciwnym wypadku mają prawo do siłowego wejścia. Domownicy nie potraktowali jednak tego komunikatu poważnie. Za pośrednictwem oficera dyżurnego mokotowskiej Policji operacyjni wezwali strażaków pożarnych. Przy użyciu specjalistycznego sprzętu drzwi wejściowe do mieszkania zostały otworzone. Domownicy zostali obezwładnieni. Po wylegitymowaniu 25-latka i jej partner zostali zatrzymani. Skradzione przez kobietę produkty sklepowe zostały zabezpieczone, leżały w torbie reklamowej z jednym z pokojów. Podejrzana przyznała się, że ukradła je w centrum handlowym na Szczęśliwicach. Mężczyzna wyjaśnił, że tablet kupił od osoby, której nie zna, a następnie spieniężył go w lombardzie.

Podejrzani trafili do policyjnych cel. Następnego dnia usłyszeli zarzuty, za które teraz mogą zostać skazani na 5 lat więzienia.

Sprzedawała koleżance po zaniżonych cenach

Policjanci z ursynowskiego wydziału kryminalnego zatrzymali 44-latkę podejrzaną o to, że będąc ekspedientką, podczas sprzedaży towaru swojej o siedem lat starszej koleżance, zmieniała ceny produktów na niższe lub w ogóle nie naliczała niektórych artykułów, czym naraziła właściciela sklepu na straty w wysokości około 5200 zł.

Jak operacyjnie ustalili policjanci, zatrzymane kobiety wpadły na pomysł taniego kupowania. Sprawa miała nigdy nie ujrzeć światła dziennego, bo w ich założeniu plan był doskonały. Zatrudniona w sklepie spożywczym 44-latka weszła w układ ze swoją 51-letnia koleżanką. Pracująca w sąsiedniej restauracji kobieta regularnie przychodziła na zakupy. Wybierała to, co jej się podobało bez patrzenia w portfel. Inicjatorka przedsięwzięcia, stojąca za kasą w miejsce zakupionych produktów, nabijała inne, znacznie tańsze. Niektóre w ogóle pomijała, przeciągając je tylko przez okienko do odczytywania kodów paskowych w taki sposób, żeby się nie nabiły. Dla zatarcia śladów niektóre artykuły były naliczanie we właściwy sposób. Wówczas ekspedientka dbała o to, aby zainstalowana nad kasą kamera zarejestrowała jak wszystko liczy.

Proceder kobiet wyszedł na jaw, gdy właściciel sklepu doliczył się kilkutysięcznego manka, które powstało w niespełna miesiąc. Jego pracownica twierdziła, że nie wie jak do tego doszło. W rozwikłanie oszustwa zaangażowali się zawiadomieni o przestępstwie kryminalni. Po dokładnym prześledzeniu zapisu z kamery było jasne, że do oszustwa dochodziło tylko wówczas, kiedy za kasą stała 44-latka, a zakupy robiła jej koleżanka.

Dysponując dowodami przeciwko kobietom, policjanci zatrzymali obie. Teraz będą musiały wytłumaczyć się przed sądem, który może je skazać nawet na 8 lat więzienia.

Siłą odebrał pizzę i pobił dostawcę

Policjanci z mokotowskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu zatrzymali 20-latka podejrzanego o rozbój na dostawcy pizzy. Podejrzany, będący na gościnnej wizycie u swojego znajomego, zamówił pizzę z dostawą do jego mieszkania. Kiedy w progu pojawił się pokrzywdzony i poprosił o zapłacenie 37 zł, zamawiający wpadł w szał. Używając słów wulgarnych, krzyczał, że nie będzie za nic płacił.

Jak ustalili policjanci, pracownicy pizzerii nie po raz pierwszy mieli problemy z osobami zamawiającymi pizzę pod tym adresem. Zawsze był kłopot z płatnościami. Tym razem zamówienie wyszło z innego numeru telefonu niż zwykle. Dlatego dostawca stwierdził, że być może zmienili się lokatorzy i teraz wszystko przebiegnie prawidłowo. Niemniej jednak, jadąc windą na 5 piętro włączył dyktafon w telefonie. Kiedy zadzwonił do drzwi, w progu pojawił się znany mu z widzenia mężczyzna w wieku około 30 lat oraz drugi, znacznie młodszy. Pokrzywdzony powiedział, że należność za dostawę to 37 zł. Młodszy mężczyzna od razu zaczął krzyczeć, że za nic nie zapłaci. Wyzywał dostawcę i kazał mu się wynosić grożąc, że go zabije. Kiedy pracownik pizzerii powtórzył, że nie może wydać zamówienia bez opłacenia należności został zaatakowany przez agresora, który nie szczędził uderzeń pięściami i kopnięć. Mężczyzna okładał go bez opamiętania i wyrywał torbę termiczną. Pokrzywdzony zasłaniał się od ciosów i wycofał się do windy. Napastnik wepchnął dostawcę do środka, wsiadł z nim i nadal go bił, wyzywał i kazał się wynosić. W rezultacie siłą odebrał mu zamówienie.

Po wydostaniu się z windy pokrzywdzony pobiegł do miejsca pracy znajdującego się w pobliżu i zawiadomił policjantów o rozboju. Po przyjęciu zgłoszenia funkcjonariusze pojechali pod adres, z którego składane było zamówienie. Na miejscu zastali mieszkającego tam mężczyznę, który powiedział, że nie zna sprawcy pobicia dostawcy pizzy. Spotkał go przypadkiem niedaleko budynku, w którym mieszka. Zaczęli ze sobą rozmawiać, po czym zaprosił go na wódkę. Jego nowo poznany znajomy zamówił pizzę, a później nie chciał za nią zapłacić i rzucił się na chłopaka, który ją przyniósł i go pobił, po czym przyniósł pustą torbę termiczną mówiąc, że zjadł pizzę bo był głodny.

Sprawa trafiła do policjantów z wydziału do walki z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu. Funkcjonariusze ustalili kim jest podejrzany o rozbój oraz to, że w dniu zatrzymania będzie on załatwiał sprawy meldunkowe w jednym z biur przy ul. Taśmowej na Mokotowie. Tam został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Następnego dnia mężczyzna usłyszał prokuratorskie zarzuty, przyznał się do przestępstwa. Teraz czeka go wyrok, sąd może go skazać nawet na 12 lat więzienia.

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Lidia Trzmiel**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

9								
	2				8	3		
		8	2	9			1	
	4							
					1			6
2	3		6		7			9
				8		7	6	
			7		6		2	
7				3		4		

6		5			9			
		7				8		1
	9	3				5		
		6	2		8			
		8	4	9				
	2				5			
						4		6
				4	7	3	8	
	8			3				5

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5, tel. 022 855 35 17

Zapraszamy na wyjątkowe zajęcia plastyczne dla dzieci. „Śladami Mistrzów" to warsztaty, których uczestnicy mogą zapoznać się z technikami malarskimi, w oparciu o najwybitniejsze działa artystów danej epoki.

Zajęcia odbywają się w czwartki, w godzinach 17:00-19:00 i są dedykowane grupie wiekowej 11 +. Koszt warsztatów: 90 zł (karnet 5 spotkań), 20 zł (zajęcia pojedyncze).

Zapisy pod nr 22 855 35 17.

KLUB TAŃCA DLA ZDROWIA

zaprasza na

zajęcia taneczno - choreograficzne dla Seniorów 60+.

Jeżeli chcesz usprawnić i poznać swoje ciało oraz skrywane emocje, wzmocnić mięśnie i stawy, poprawić ukrwienie mózgu, zmienia Ci się postawa, nie chodzisz prosto, garbisz się, trudno Ci utrzymać równowagę, boisz się wywrotki, chodzisz wolniej, a Twoje kroki nie są już tak sprężyste, oraz chcesz podnieść poziom dopaminy, serotoniny i endorfin i odzyskać uczucie radości i szczęścia

- TO TE ZAJĘCIA SĄ WŁAŚNIE DLA CIEBIE.

KONTAKT i ZAPISY:
Formularz na stronie www.taniecwrehabilitacji.pl

FB @iktdz Osobiście:
DOM SZTUKI UL. WIOLINOWA 14
TEL. 22 643 79 35

Zajęcia w środy od 11.00 – 12.00 na I piętrze

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców
22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja **603 19 78 lub 112**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 **22 443 64 00**
Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
22 844 04 46
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 **22 44 35 000**
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**
535 91 93
Policja **997**
756 70 16...18
Straż Miejska **701 76 95**
986
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mirońśki, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Katarzyna Nowińska, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

KUPUJ TANIEJ Z bonus E.Leclerc

Oferta ważna od 18.10 do 23.10.2021 r.

ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH

Z KARTĄ 33% TANIEJ

9,99 1 opak. cena z kartą

cena bez karty 14,99 1 opak.

Kiełbasa Śląska Morliny
Animex
735 g
cena za 1 kg = 13,60/20,40

Z KARTĄ 40% TANIEJ

2,99 1 opak. cena z kartą

cena bez karty 4,99 1 opak.

Szynka Eksportowa Krakus
Animex
120 g
cena za 1 kg = 24,92/41,59

Z KARTĄ 21% TANIEJ

3,99 1 opak. cena z kartą

cena bez karty 4,99 1 opak.

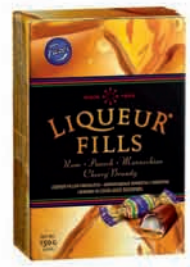

Liquer Fills
Fazer
150 g
cena za 1 kg = 26,60/33,27

Z KARTĄ 31% TANIEJ

10,99 1 opak. cena z kartą

cena bez karty 16,09 1 opak.

Old Spice Deo
Booster
150 ml
cena za 1 litr = 73,27/107,27

MAKARON *my to mamy!*

Szeroki wybór makaronów w atrakcyjnych cenach.

Zapraszamy!

Z KARTĄ 15% TANIEJ

3,39 1 opak. cena z kartą

cena bez karty 3,99 1 opak.

Arrighi makaron
różne rodzaje
Indexfood, 500 g
cena za 1 kg = 6,78/27,98

PROMOCJA 22% TANIEJ

13,99 1 szt. CENA PROMOCYJNA

CENA BEZ PROMOCJI 17,99 1 szt.

Cedzak ze stali nierdzewnej
Koopman
28 cm
1 szt.

PROMOCJA 13% TANIEJ

12,99 1 szt. CENA PROMOCYJNA

CENA BEZ PROMOCJI 14,99 1 szt.

Pojemnik na produkty spożywcze
Plast-Team
1,7 litra
1 szt.

PROMOCJA 22% TANIEJ

7,79 1 szt. CENA PROMOCYJNA

CENA BEZ PROMOCJI 9,99 1 szt.

Pojemnik plastikowy z dozownikiem
Plast-Team
2,4 litra
1 szt.

PROMOCJA 17% TANIEJ

13,99 1 szt. CENA PROMOCYJNA

CENA BEZ PROMOCJI 16,99 1 szt.

Łyżka do spaghetti
Inox
Scawar
1 szt.

Zbieraj naklejki i odbierz 50% rabatu na produkty dormeo® BAMBOO

Oferta ważna **od 29.09 do 07.11.2021 r.** lub do wyczerpania zapasów

Oferta ważna od 18.10 do 23.10.2021r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu.
Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

SKORZYSTAJ Z PROGRAMU BONUS ZAŁÓŻ KARTĘ ZAINSTALUJ APLIKACJĘ

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin